

ZBIOROWA ODPOWIEDZIALNOŚĆ W KARNYM USTAWODAWSTWIE KANONICZNYM POLSKIM I MIĘDZYNARODOWYM

Zagadnienie odpowiedzialności zbiorowej zrzeseń ludzkich, a w szczególności osób prawnych jest dziś aktualnym z uwagi na obarczanie odpowiedzialnością karną tych osób prawnych, które w ostatniej wojnie światowej dopuściły się szeregu przestępstw i to najcięższych, bo przestępstw przeciwko ludzkości, pokojowi oraz zbrodni wojennych. Aktualnym jest także i ze względu na ewolucję, jaką przechodzi prawo karne w czasach nowożytnych w sprawie poczytania udziału w przestępstwie, mianowicie ewolucji od winy kolektywnej do winy indywidualnej. Niewątpliwie dzisiejsze prawo karne charakteryzuje dążność do oczyszczenia pojęcia podmiotu przestępstwa z wszelkich śladów odpowiedzialności kolektywnej, to nie mniej problem odpowiedzialności karnej osób prawnych nie obcym jest w dalszym ciągu ustawodawstwu karnemu, czyto kościelnemu, czyto świeckiemu. Dowodem tego jest Kodeks Prawa Kanonicznego, prawodawstwa anglosaskie, zwłaszcza amerykańskie, podkreślając silnie zasadę odpowiedzialności zbiorowej, a także prawodawstwo międzynarodowe po drugiej wojnie światowej.

Obecne zainteresowanie się problemem zbiorowej odpowiedzialności jest odruchem społecznym, podyktowanym względami kryminalno-prawnymi, samoobroną społeczeństwa przed przestępcami, nietylko indywidualnymi, ale i grupami osób, stanowiącymi mniej lub więcej ścisłą organizację, a przedstawiającymi się nie mniej groźnie dla społeczeństwa, niż przestępcy indywidualni, jak to wykazała ostatnia wojna. Odpowiedzialność zbiorowa jest więc jedną z form walki z przestępczością. Coprawda formą mniej kulturalną, a nawet możnaby powiedzieć i brutalną,

bo nawiązującą do czasów barbarzyńskich, ale za to bardziej skuteczną, którą społeczeństwo zmuszone jest stosować wszędzie tam, gdzie prawo nowożytne kulturalną formą, jaką jest odpowiedzialność indywidualna, nie może osiągnąć zamierzonego celu w całości, czy też w części. Zachodzi coprawda pewna różnica między odpowiedzialnością zbiorową dawniej stosowaną, a obecnie, ale mimo to odpowiedzialność zbiorowa pozostanie zawsze reminiscencją prawa pierwotnego. Sytuacja obecnie zmieniła się w stosunku do prawa dawnego (pierwotnego) o tyle, że kiedy dawniej do odpowiedzialności pociągano całą grupę społeczną dlatego, że sprawcy nie można było wyszukać (solidarna odpowiedzialność danej grupy), to obecnie pociąga się do odpowiedzialności całą grupę, jako grupę, chociaż sprawca jest znany. Dzieje się to dlatego ponieważ sprawca jest narzędziem tylko danej grupy. Jego ukaranie samo przez się jest niewystarczającym, a niekiedy niewykonalnym¹⁾.

Ze względu na obecne zainteresowanie się problemem zbiorowej odpowiedzialności zdawałoby się, iż jest on nowym. Zagadnienie to nie jest nowe. Występowało ono zarówno w starożytności, średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych. Zajmowały się nim ustawodawstwa świeckie, jak i kościelne, przyjmując co do niego różne stanowisko, jużto obarczając odpowiedzialnością zbiorową wszelkie zrzeszenia ludzkie, jużto zrywając z odpowiedzialnością zbiorową na rzecz odpowiedzialności indywidualnej. Zadaniem moim jest przedstawić karną odpowiedzialność osób prawnych w ustawodawstwie kanonicznym, polskim i międzynarodowym. Zanim jednak zapoznamy się z tym zagadnieniem w wyżej wymienionych ustawodawstwach, należy wpierw poświęcić kilka uwag samemu pojęciu odpowiedzialności karnej (*responsabilitas*) oraz zwrócić uwagę na fakt, że odpowiedzialnością karną możemy obarczać tylko te osoby, które zdolne są popełnić przestępstwo, czyli innymi słowy, które mogą być podmiotem przestępstwa.

W praktyce często odpowiedzialność (*responsabilitas*) bywa

1) Por. MAKAREWICZ, Prawo karne, Lwów 1924, 110.

utożsamiana z poczytalnością (*imputabilitas*). Dzieje się to dlatego, że te dwa pojęcia są sobie bliskie; tego bowiem można uznać odpowiedzialnym za czyn, komu ta czynność może być poczytana, jako jego czynność; czyli bez poczytalności nie ma odpowiedzialności karnej. Jednakże te dwa pojęcia między sobą różnią się.

Poczytalność „*imputabilitas*“, wywodzi się od słowa łacińskiego „*imputare*“, co jest równoznaczne ze słowem „*adscribere, tribuere*“ i oznacza: przepisywanie komuś czegoś, czynienie odpowiedzialnym kogoś za pewien czyn. W znaczeniu abstrakcyjnym jest to sąd, na podstawie którego przypisujemy komuś jakąś czynność dobrą lub złą. W znaczeniu konkretnym jest to sąd, za pomocą którego ustalamy, że ściśle określona osoba jest sprawcą tej konkretnej czynności dobrej lub złej. Przez czynność należy tu rozumieć zarówno czynne działanie, jak i zaniechanie.

Rozróżniamy poczytalność fizyczną i moralną. Poczytalność fizyczna zachodzi wówczas, gdy między ściśle określoną czynnością i jej skutkiem istnieje stosunek przyczynowości fizycznej. Moralna, gdy czynność, która powoduje ten skutek, pochodzi od istoty rozumnej i wolnej (a *causa libera et voluntaria*)²⁾.

Powstaje pytanie, kiedy możemy uznać, że ściśle określona czynność może być przypisana pewnej osobie jako sprawcy?

W odpowiedzi na to pytanie trzeba zaznaczyć, że pomiędzy działającym i czynnością przez niego wykonaną, musi zachodzić stosunek przyczynowości fizycznej, to jest taki, żeby działający był przyczyną sprawczą tej czynności. Nie wystarczy jednak sam stosunek przyczynowości fizycznej, żąda się tutaj czegoś więcej, mianowicie, by działający człowiek zdawał sobie sprawę z tego, co czyni i w wyborze oraz dokonaniu tej czynności był wolny³⁾; będzie to miało miejsce, gdy czynność jest *wolna w sensie psychologicznym*, to znaczy jest wpływem wewnętrznej woli oraz uprzedniego poznania w myśl zasady: „*nihil volitum quin praecognitum*“. Nie wystarczy, by czynność była wpływem woli (*voluntaria*), wy-

2) ROBERTI, *De delictis et poenis*, Romae 1930, I, pars I, 86.

3) S. THOMAS, *In lib. II Sentent.*, dist. 41, q. 2, a. 2; *De veritate*, q. 29, a. 6.

maga się nadto by była dobrowolna (*libera*), to znaczy była skutkiem wolnej i nieprzymuszonej woli. Z tego wynika, że poczytalność w sensie psychologicznym opierać się musi nie tylko na rozumie, który jest „*conditio sine qua non*“, ale także na woli wolnej od wszelkiego przymusu zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego ⁴).

Poczytalność w sensie psychologicznym nie wystarcza, by kogoś można było czynić odpowiedzialnym za ten czyn. Musi być ona jeszcze rozpatrywana w świetle moralności, która decyduje o tym, czy czyn jest dobry lub zły. Racją formalną kwalifikującą dany czyn za dobry lub zły jest jego zgodność lub niezgodność z porządkiem moralnym. Z tego wynika, że poczytalność w sensie moralnym odnosi się do wszystkich czynności zarówno dobrych, jak i złych. Jeśli jest rozpatrywana odnośnie tylko do aktów złych, wówczas mówimy o poczytalności moralnej do winy czyli o winie (*culpabilitas moralis seu simpliciter culpa*). Czynność ludzka może być niezgodna z porządkiem moralnym w ścisłym tego słowa znaczeniu, wówczas mamy do czynienia z poczytalnością moralną (*culpa moralis simpliciter*), bądź też z porządkiem prawnym, opartym na sprawiedliwości społecznej, wówczas będziemy mieli poczytalność moralną-prawną, winę moralną-prawną (*imputabilitas seu culpa moralis iuridica*). Nas będzie obchodzić poczytalność w znaczeniu prawnym.

Poczytalność w znaczeniu prawnym, czyli wina w znaczeniu prawnym (*culpa iuridica*), zgodnie z prawem kanonicznym musi zawierać w sobie winę moralną (*culpam moralem*). Wyraźnie to stwierdza kan. 2195 § 1 wyrażając w słowach „*moraliter imputabilis*“. Do zajęcia takiego stanowiska przez prawodawcę kościelnego skłoniła ta okoliczność, iż porządek społeczny, nie stanowi jakiegoś odrębnego, niezależnego, istniejącego obok i niczym niezwiązanego z porządkiem moralnym, ładu społecznego. Przeciwnie jest on częścią składową porządku moralnego, ustalonego przez Boga, do którego przestrzegania wszyscy są zobowiązani. Skoro porządek społeczny jest częścią składową

4) MICHIELS, *De delictis et poenis*, Lublin — Polonia, 1934, 84.

porządku moralnego, wobec tego należy do niego stosować te same zasady, jakie obowiązują w porządku moralnym. Stąd poczytalność w znaczeniu prawnym (wina w znaczeniu prawnym) musi zawierać w sobie winę w znaczeniu moralnym. Skoro porządek moralny może być naruszony tylko przez akty ludzkie moralnie zawinione, to wobec tego porządkowi społecznemu można się sprzeniewierzyć tylko za pomocą czynów (aktów zewnętrznych) moralnie zawinionych (*imputabilitas moralis*). Wynika stąd, że poczytalność w znaczeniu prawnym jest tylko specyficzną formą poczytalności moralnej.

Przesłanką poczytalności prawnej (winy prawnej) z punktu widzenia prawa kościelnego jest bezprawność czynu, czyli potępienie czynu, jako zjawiska przedmiotowego, z prawnego punktu widzenia, oraz potępienie sprawcy czynu z punktu podmiotowego, czyli stwierdzenie po jego stronie winy moralnej. Z tej racji odpowiedzialnym prawnie za swe czyny wobec społeczeństwa może być tylko ten, kto jednocześnie jest moralnie odpowiedzialnym za te czyny wobec Boga⁵⁾. Czyli innymi słowy: przesłanką winy w znaczeniu prawnym jest z jednej strony bezprawność czynu; jeżeli czyn nie jest przeciwny prawu (zgodny z prawem), bezprzedmiotowym jest zagadnienie winy w znaczeniu prawnym, chociażby z innego punktu widzenia czyn wywoływał zastrzeżenia; z drugiej strony moralne zawinienie i to w dużym stopniu, występujące po stronie sprawcy (kan. 2218 § 2)⁶⁾.

Podobnie rzecz się przedstawia i na tle Polskiego Kodeksu Karnego. Poczytalność prawna (wina prawna) jest „stanem faktycznym psychologicznym, odnoszącym się do osoby sprawcy, jest zespołem okoliczności, leżących w osobie sprawcy, które są przesłanką potępienia sprawcy, przestępności jego czynu i kary“⁷⁾. Wina w polskim kodeksie karnym to potępienie sprawcy z punktu widzenia etyki za przedmiotową bezprawność czynu. Wchodzą tu także dwa składniki: bezprawność czynu oraz nieetyczne zacho-

5) Por. MICHIELS, *De delictis et poenis*, 99.

6) Por. MICHIELS, jak wyżej 100.

7) ŚLIWIŃSKI. *Kodeks Karny*, 1947, 210.

wanie się sprawcy. Stąd na tle k. k. dla pojęcia winy w znaczeniu prawnym nie obojętnym jest pojęcie winy w znaczeniu etycznym⁸⁾.

Do mniemania, iż w pojęciu winy w znaczeniu prawnym w k. k. mieści się także wina w znaczeniu etycznym, naprowadza nas art. 14 § 1 oraz art. 13, w których prawodawca używa słowa „popełnić“. Jak słusznie zaznacza prof. Śliwiński⁹⁾ popełnić można tylko czyn zły. Dobrego czynu popełnić nie można. Dobry czyn się spełnia. Jeżeli prawodawca, używa słowa „popełnić“ w wyżej wymienionych artykułach, to niewątpliwie ma na uwadze złe czyny. Uznanie czynu za dobry lub zły pozostaje w związku z porównaniem go z normą prawną, czy to normą prawa pozytywnego, czy to normą pozaustawową, normą etyczną. Ograniczenie się do porównywania czynów wyłącznie tylko z normą ustawową jest na tle k. k. nie do przyjęcia, albowiem k. k. hołduje zasadzie „error iuris nocet“ i ze względu na art. 14 § 1 i art. 20 § 2. Prawodawca w art. 20 § 2 stanowi, że „nieświadomość bezprawności czynu“ nie uwalnia od winy. Czyli w myśl art. 20 § 2 sprawca nie znając normy pozytywnej „popełnia“ czyn (przestępstwo). Skoro do „popełnienia“ czynu, to jest do uznania go za społecznie szkodliwy, sprawca nie mógł się odnieść do normy prawa pozytywnego, bo jej nie znał (nie można czynu porównać z tym, czego się nie zna), to musiał go koniecznie porównać z inną normą, z normą pozaustawową, z normą etyczną, wedle której czyn przedstawiał się jako nieetyczny, społecznie szkodliwy. Stąd sprawca wedle k. k. nie znając normy prawa pozytywnego, a obejmując tylko świadomością normę etyczną „popełnia“ czyn, za który może ponieść odpowiedzialność karną przed społecznością, o ile ten czyn nieetyczny jest także w prawie pozytywnym uznany za bezprawny i przestępczy. A ponieważ w myśl k. k. bez winy nie ma odpowiedzialności, stąd, żeby można pogodzić ze sobą

8) ŚLIWIŃSKI, jak wyżej, 253.

9) ŚLIWIŃSKI, jak wyżej, 250 sq.

art. 14 § 1 i art. 20 § 2 oraz utrzymać wyżej wymienioną zasadę „error iuris nocet“ trzeba przyjąć, że w pojęcie winy w znaczeniu prawnym na tle k. k. wchodzi pojęcie winy w znaczeniu etycznym¹⁰⁾.

Podstawową zasadą Kodeksu prawa kanonicznego i Kodeksu karnego jest subiektywizm, kładący nacisk na osobę sprawcy, a nie na okoliczności przedmiotowe¹¹⁾. Zasada podmiotowa przede wszystkim w dziedzinie poczytania prawnego (winy prawnej) odgrywa decydującą rolę i nakazuje, by wszystkie okoliczności decydujące o przestępczości czynu były objęte winą (kan. 2195 § 1, 2218 § 2, art. 14 § 1, 20 § 1). Oba kodeksy nie znają tak zwanych przedmiotowych warunków przestępczości lub karalności, to znaczy nie dopuszczają, by o odpowiedzialności karnej decydowały okoliczności winą nie objęte¹²⁾.

Odpowiedzialność (responsabilitas) należy odróżnić od poczytalności (imputabilitas). W poczytalności rozpatrujemy stosunek między czynnością i działającym, podczas gdy przy odpowiedzialności zwracamy uwagę na stosunek, jaki zachodzi między działającym oraz tymi, którym działający podlega, w naszym wypadku między działającym i społecznością. Z tej racji o poczytalności możemy mówić we wszystkich aktach moralnych, natomiast o odpowiedzialności tylko w tych aktach moralnych, z których winniśmy zdać rachunek — ponieść odpowiedzialność przed społecznością. Bogu przyznajemy stworzenie świata, lecz nie możemy czynić Boga odpowiedzialnym za stworzenie świata. Ponieważ na ogół ludzie odpowiadają przed społecznością tylko za złe czyny, za dobre nie bywają wynagradzani — to pozostawia się Bogu w życiu przy-

10) Odmiennego zdania jest GLASER, Polskie prawo karne w zarysie, Kraków 1933, 160, dop. 1: „Dla pojęcia winy w znaczeniu prawnym jest obojętne pojęcie winy w znaczeniu etyki czy religii; jeżeli zachodzi wina w znaczeniu prawnym, sprawca będzie odpowiadał prawnokarnie, chociażby działał zgodnie z przykazaniami religii i moralności“.

11) MICHELIS, jak wyżej, 98—100. ŚLIWIŃSKI, jak wyżej, 210.

12) Wyjątek stanowi art. 20 § 2, k. k., w myśl którego norma prawna nie musi być objęta ani zamiarem (dolus), ani nawet winą nieumyślną. Por. ŚLI-

szłym — dlatego też często gdy mówi się o poczytalności, to ma się na myśli złe czyny, za które winien człowiek ponieść odpowiedzialność przed społecznością. Z tej też racji w życiu potocznym poczytalność i odpowiedzialność bywają utożsamiane. Nie tylko w praktyce, ale także w ustawodawstwach znajdujemy pomieszanie tych pojęć. Przykładem jest tu Polski Kodeks Karny, który w art. 17 § 1 stanowi: „Nie podlega karze, kto w chwili czynu z powodu niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznej, nie mógł zrozumieć znaczenia czynu lub pokierować swym postępowaniem“. Wyrażenie „nie podlega karze“ (*responsabilitas*); jest tu użyte w znaczeniu „nie popełnia przestępstwa“ (*imputabilitas*)¹³⁾. Prawodawca chciał tu zaznaczyć, że niepoczytalny nie może popełnić przestępstwa, a wobec tego nie może być karany—używa jednak terminu „*responsabilitas*“ zamiast „*imputabilitas*“. Mieszanie tych pojęć uniknął Kodeks prawa kanonicznego.

WIŃSKI, Prawo karne, 254 sq.; MAKAREWICZ, Czy nowelizować Kodeks Karny?, Głos Sądownictwa, 1938, 180—92.

Jeśli chodzi o wykładanie art. 14 § 1 i art. 20 k. k., por.: AKER, Zagadnienie błędu na tle polskiego prawa karnego, Gazeta Sądowa Warszawska, 1937, Nr. 15 z dn. 12 kwietnia, 212—215; BERGER, Usiłowanie przestępstw nieumyślnych, Głos Sądownictwa, 1934, 736—743; BERGER, O wykładanie art. 20 K. K., Głos Sądownictwa, 1934, 906—908; BERGER, Ujemna cecha istoty czynu, Głos Sądownictwa 1937, 848—850; ŚLIWIŃSKI, Błąd w świetle przepisów kodeksu karnego, Gazeta Sądowa Warszawska, 1934, Nr. 22—23 oraz Jeszcze o wykładni art. 14 i 20 K. K. tamże, Nr. 44 z dn. 4 czerwca 1934 r.; BZOWSKI, O stosunku § 1 art. 14 do § 2 art. 20 K. K., Głos Sądownictwa, 1936, 768—772. GLASER, Glossa pod orzeczeniem Nr. 175/35, Orzecznictwo Sądów polskich, tom XIV, zeszyt 3; MAKAREWICZ, Realizm w prawie karnym, Ruch prawniczy, 1933, zeszyt 2; MAKAREWICZ, Błąd co do przestępczości działania, Ruch prawniczy 1936, zeszyt 1; PŁAWSKI, Stosunek art. 20 § 2 do art. 14 K. K., Czasopismo sędziowskie, 1935, zeszyt IX; PŁAWSKI, O wykładnię art. 14 K. K., Gazeta Sądowa Warszawska, 1936, Nr. 51 z dnia 21 grud.; WOLTER, Nieświadomość bezprawności. Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, 1935, zeszyt 19. WOLTER, Prawo karne, 1947, 302 sq. ŚLIWIŃSKI, Prawo karne, 1947, 238 sq. GLASER, Ignorantia iuris w prawie karnym, 1931. MAKAREWICZ, Zboczenie działania, Głos Sądownictwa, 1934, 197—204; GLASER, Error in objecto a aberratio ictus, Głos Sądownictwa, 1934, 285—294.

13) ŚLIWIŃSKI, *Prawo karne*, Warszawa 1947, 231.

Z przepisów karnych ustawodawstwa kanonicznego, jak też polskiego kodeksu karnego wynika, że podmiotem przestępstwa jest człowiek, pojęty jako osoba fizyczna, obdarzona rozumem i wolną wolą, która może ponieść konsekwencję swego czynu w postaci kary. Z przestępstwem obydwu ustawodawstw łączy zawinienie, a mianowicie przestępstwo może popełnić ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego pod karą kryminalną, zarówno gdy ma zamiar popełnienia przestępstwa (*dolus*), jak również, gdy popełnia taki czyn na skutek niedbalstwa lub lekkomyślności (*culpa*), art. 1, kan. 2195 § 1. W pojęcie czynu przestępczego w świetle wyżej wymienionych ustaw włącza się zarówno działanie, jak zaniechanie. Czyn jest zachowaniem się człowieka będącego podmiotem przestępstwa.

Powstaje pytanie, czy podmiotem przestępstwa w świetle ustawodawstwa kanonicznego oraz polskiego kodeksu karnego jest tylko człowiek, pojęty jako osoba fizyczna, czy nim może być także zespół ludzi, związanych między sobą ściśle określonym celem, a tworzących pewną jednostkę o charakterze prawnym — zwaną osobą prawną lub moralną¹⁴). Innymi słowy, czy przestępstwo istnieje wtedy, gdy czyn przedstawia się jako zachowanie się człowieka poczytalnego, posiadającego odpowiedni wiek, a będący wynikiem zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego, albo też nieumyślności (*culpa*), czy też są pewne odchylenia od tej zasady w kierunku odpowiedzialności karnej ludzi, w szczególności osoby prawnej?

Rozwiązanie tego zagadnienia z punktu widzenia obydwu ustawodawstw zależy od historycznego rozwoju idei pojęcia zawinienia (*dolus*, *culpa*), będącego tu podstawowym elementem odpowiedzialności karnej. Począwszy od okresu rzymskiego prawa XII tablic, poczytalność, a w związku z tym i karna odpowiedzialność osób prawnych (moralnych), nie jednakowo była rozstrzygana przez ustawodawstwa karne. W starożytności powstały dwa kierunki: jeden odmawiał poczytalności osobom prawnym, drugi uznawał, że podmiotem przestępstwa, oprócz osób fizycznych, mogą być także i osoby prawne (moralne).

14) Prawo kanoniczne dla określenia osób prawnych często używa wyrażenia moralnych (*persona moralis*).

Ustawodawstwo rzymskie stało na stanowisku karnej odpowiedzialności osób fizycznych. Przepęstwo w myśl ustawodawstwa rzymskiego mogły popełnić *tylko osoby fizyczne, nigdy zaś osoby prawne*, co wyraził Gaius¹⁵⁾ w słowach: „*Singulorum proprium est maleficium*“, a co znalazło także odbicie w ustawie karnej, wydanej przez Arkadiusza i Honoriusza¹⁶⁾: „*Sancimus ibi esse poenam ubi noxia est... Peccata igitur teneant suos auctores*“. W świetle przepisów prawnych, wydanych przez wyżej wymienionych cesarzy, jest mowa coprawda o tym, że za przestęstwa (peccata) ponoszą odpowiedzialność ich sprawcy, co nie wyklucza, iż sprawcą może być osoba prawna, to jednak wyraz przestęstwo (peccatum) tu użyty raczej nasuwa myśl o odpowiedzialności moralnej, która przede wszystkim dotyczy przestęstwa indywidualnego. Teksty powyższe, aczkolwiek raczej odnieść należy do odpowiedzialności indywidualnej za przestęstwa, to jednak w sposób wyraźny nie wykluczają możliwości popełnienia przestęstwa przez osoby prawne. Dopiero Maioranus swoje nowele oparł na założeniu, że osoba prawna nie może być podmiotem przestęstwa. W nowelach tych przytacza motywy, dla których karać nie wolno osób prawnych, a mianowicie: pojęcie kary słusznej domaga się, aby dotknęła ona tylko sprawcę przestęstwa, a nie osoby niewinne, które mogą się znaleźć wśród osoby prawnej (moralnej)¹⁷⁾. Nie mniej jednakże nie obce są ustawodawstwu rzymskiemu pewne sankcje karne, skierowane przeciwko osobom prawnym, jak np. pozbawienie niezawisłości politycznej miast podbitych, co miało miejsce z Kapuą po drugiej wojnie punickiej, nakładanie kontrybucji wojennych na podstawie prawa

15) Dig. 47, 34, 10.

16) Cod. 47, 22, 9.

17) „Numquam curiae generales condemnatione mulctantur, cum utique hoc et aequitas suadeat et regula iuris antiqui ut noxia tantum caput sequantur, ne propter unius fortasse delictum alii dispendiis affligantur. Por. *Novellae Maiorani*, Tit. VII, 11 in Hugo, Jus civil. ante Just. p. 1386, cyt. ROBERTI, *De delictis et poenis*, 98, dop. 4.

wojskowego (*iure militari*)¹⁸⁾, także wymierzanie kar dyscyplinarnych na podstawie prawa administracyjnego.

Ustawodawstwo germańskie wyraźnie stało na stanowisku odpowiedzialności karnej osób prawnych, które to stanowisko jest konsekwencją zasady odpowiedzialności zbiorowej, przyjętej w prawie germańskim. Doszukując się genezy tej zasady możnaby sądzić, że poczucie słabości władzy, przy jednocześnie niskim poziomie kultury Germanów, pozwoliło do jej wprowadzenia w życie. Tym tylko da się wytłumaczyć fakt, że prawo to zezwalało na obarczanie odpowiedzialnością karną całej grupy ludzi za przestępstwo dokonane przez członka tej grupy. Przypuszczano, że kara zbiorowa jest najlepszym środkiem ochrony społeczeństwa przed przestępcami. Ponadto prawo germańskie hołdowało w znacznej mierze odpowiedzialności za skutek. Czyniło to nieraz ze względów religijnych^{18a)}.

PRAWO KANONICZNE

Na rozwój prawa kanonicznego w ogólności wielki wpływ wywarło prawo rzymskie, a jeśli chodzi o prawo karne kościelne, to, oprócz prawa rzymskiego, oddziaływało nań także prawo germańskie. Z pierwiastkami, pochodzeniem swym sięgającymi prawa rzymskiego lub germańskiego, często spotykać się będziemy w karnym prawie materialnym, a jeszcze częściej formalnym, okresu przedkodeksowego.

Zjawisko, o którym wyżej mówimy, zaobserwować możemy w dziedzinie odpowiedzialności karnej osób prawnych. Ścierały się

18) VEGETIUS, *De re militari*, III, 4: „Numquam ad contumaciam pari consensu multitudo prorumpit, sed incitantur a paucis; rectius est more maiorum in auctores criminum vindicare ut ad omnes metus ad paucos poena perveniat“, cyt. ROBERTI, 98, dop. 6.

18a) Mściciel szukał zemsty indywidualnej, czy zbiorowej (rodowej) nawet w razie przypadkowego zabójstwa. Wierzono, że osoba gwałtem pozbawiona życia nie znajdzie pokoju dopóty, dopóki nie zostanie pozbawiony życia ten, kto jej życie odebrał, ewentualnie śmierć jej pomszczona na rodzie. Por. GLASER STEFAN, Ignorantia iuris w prawie karnym, 1931, 6; BINDING, Die Schuld im Deutschen Strafrecht, 11, sq.

tutaj dwa poglądy: jeden reprezentowany przez prawo rzymskie, drugi — przez prawo germańskie. Początkowo szale zwycięstwa przechylały się w stronę prawa rzymskiego, by z czasem ustąpić kierunkowi drugiemu. Do zmiany poglądu wśród kanonistów na to zagadnienie w dużej mierze przyczynił się rozwój nauki o osobach moralnych, nie mniej jednakże przestępczość osób prawnych, wyposażonych w takie środki zbrodnicze, o jakich nawet jednostka marzyć nie może, a zwiększająca się z każdym dniem¹⁹⁾.

Oba kierunki znalazły zwolenników pośród kanonistów, nie brak było i takich, którzy nie mogli się zdecydować w tej sprawie.

Pośród zwolenników kierunku rzymskiego należy wymienić tak sławnych kanonistów jak: Joannem Teutonicum, zm. 1220, Sinnibaldum Fliscum, zm. 1254, późniejszego papieża Innocentego IV, oraz Durantisa.

Sinnibaldus Fliscus pierwszy wystąpił z nauką o tzw. fikcji prawnej osób moralnych. Według niego osoba moralna nie istnieje w rzeczywistości a jest tylko nazwą, fikcją prawną, powstałą w naszym umyśle. Skoro ona jest tylko fikcją, nie można jej oskarżyć o popełnienie przestępstwa²⁰⁾. Nie może więc ona być podmiotem przestępstwa. Na tej też podstawie, autor już jako papież Innocenty IV, wydaje zarządzenie, mocą którego zabrania karać ekskomuniką osoby moralne²¹⁾. Ustawę tę uzasadnia w następujący sposób: kara, aby mogła osiągnąć swój cel, winna dotknąć tylko sprawców zbrodni. Karząc osobę moralną narażamy się na jednokowe potraktowanie osób winnych i niewinnych, wystawiając tych ostatnich na niezасłużone dotkliwości kary; ażeby tego unik-

19) WERNZ, *Jus decretalium* VI, 26. Prati 1913.

20) SINNIBALDUS FLISCUS, *Apparatus in quinque libros Decretalium*, lib. II, c. 14, n. 2: „Universitas non potest excommunicari, quia impossibile est, quod universitas delinquat, quia universitas, sicut et capitulum, populus, gens, et huiusmodi nomina sunt iuris non personarum“.

21) c. 5. 11 in VI: „In universitatem vel collegium proferri excommunicationis sententiam penitus prohibemus, volentes animarum periculum vitare, quod exinde sequi posset, cum nonnumquam contingeret innoxios huiusmodi sententia irretiri; sed in illos dumtaxat de collegio vel universitate, quos culpabiles esse constiterit, promulgetur“.

nać należy karę ekskomuniki wymierzać tylko tym członkom osób moralnych, które na to zasłużyły, nigdy zaś osobom moralnym, jako takim. Podobną naukę głosił Durantis, który między innymi wskazuje na to, że osoba moralna nie posiada duszy, a więc nie może popełnić przestępstwa, a w dalszej konsekwencji nie może być karana: „Universitas non habet animam, unde nec deliquit nec punitur“²²⁾.

Z nowszych autorów zwolennikiem tego kierunku był Pessina²³⁾, który mniemał, że władza kościelna nie może karać osób moralnych, lecz najwyżej może je rozwiązać i pozbawić osobowości prawnej. Pogląd ten zwalczał Wernz²⁴⁾, uważając pozbawienie osobowości prawnej za karę i to karę równoznaczną z karą śmierci, wymierzaną jednostce (poena capitalis).

Kierunek przeciwny, upatrujący podmiot przestępstwa w osobach moralnych, miał licznych zwolenników pośród wybitnych kanonistów, co więcej znalazł on odzwiek w ustawodawstwie kanonicznym, zawartym w „Corpus iuris canonici“²⁵⁾, w postanowieniach soboru Trydenckiego (sess. XXIII, c. 10) oraz w Konstytucji Piusa IX „Apostolicae Sedis“, z dn. 12 paźdz. 1869 r.²⁶⁾.

22) DURANTIS GULIELMUS, *Speculum iudiciale*, I, 3 de proc. § I n. 11.

23) PESSINA, *Elementi di diritto penale*, Neapoli 1892, 49.

24) WERNZ, *Ius Decretalium*, VI. 26, dop. 47.

25) Por. 23. X. I, 6; c. 40. I. 6 in VI; c. 1, in Clement., V, 8.

26) *Constitutio Apostolicae Sedis*, n. 30. „Suspensionem ipso facto incurrunr a suorum perceptione beneficiorum ad beneplacitum S. Sedis Capitula et Conventus Ecclesiarum et Monasteriorum aliique omnes, qui ad illarum seu illorum regimen et administrationem recipiunt Episcopos aliosve Praelatos de praedictis Ecclesiis seu Monasteriis apud eandem S. Sedem quovis modo provisos, antequam ipsi exhibuerint Litteras Apostolicas de sua promotione“.

n. 46. „Interdictum Romano Pontifici specjali modo reservatum ipso iure incurrunr Universitates, Collegia, Capitula, quocumque nomine nuncupentur, ab ordinationibus seu mandatis eiusdem Romano Pontifici pro tempore existentis ad universale futurum concilium appellantia“ cyt. Wernz, *Jus Decretalium*, VI, 465, 466, 469. Cały tekst konst. można znaleźć u Wernza, VI, 457—460. Gasparri, *Cod. J. C. Fontes*, t. 3, Romae 1925, n. 552. O konst. „Apost. Sedis“ pisali: Platus Montensis, *Commentarium in const. Apost. Sedis*, Tornaci 1881. Pennacchi, Romae 1883. Grandeclaude, Romae 1905; D'Annibale, Romae 1909. Bucceroni, Romae 1899. Heiner, Paderborn 1884. Dolnagaray, *Comment. sur la bulle*

Już glosa do c. 2 C. VII. q. 1 v. „*adulterata*“ wyraża zasadę, że osoba moralna może popełnić przestępstwo: „*Ergo ecclesia potest delinquere et etiam universitas*“; a w c. 58. C. VII. q 1, do słowa „*accusandi*“, dodaje: osoba moralna może być pociągnięta do odpowiedzialności karnej ponieważ zdolna jest do popełnienia zbrodni: „*Ergo credo, quod universitas accusari potest, quia delum committere potest*“.

Jeszcze wyraźniej występuje na tle „*Liber sextus Bonifacii VIII, Klementyn oraz Extravagantes Joan. XXII et Communes*“, możliwość popełnienia przestępstwa przez osobę moralną, a w konsekwencji odpowiedzialność zbiorowa tychże. I tak zaciągają karę suspensy „*ab officio et beneficio*“ kapituły, konwenty, kolegia, w wypadku gdy dopuszczą się przestępstwa grabieży dóbr materialnych, przynależnych do kościołów katedralnych, kolegiackich lub zakonnych, w czasie kiedy te kościoły nie są obsadzone przez właściwych duszpasterzy. Kara ta ciąży na osobach prawnych (odpowiedzialność zbiorowa) dopóty, dopóki nie zwrócone zostaną przez te ostatnie przywłaszczone dobra materialne ^{26a}). Karą suspensy „*ipso facto*“ są karane także kapituły, konwenty w razie popełnienia przestępstwa simonii ^{26b}).

Istnieje na tle przepisów zawartych w *Corpus Iuris Canonici* odpowiedzialność miast. W wypadku czynnego znieważenia biskupa (pobicia, uwięzienia, wydalenia) na miasto, w którym dopuszczono

Apost. Sedis, art. w *Revue de science ecclésiastique* 1889, 227, 232, 509 i 1891, 27, 397. Por. także Hinschius, *System d. kath. Kirchenrechts*, Berlin, 1869—1897, V, 656 sq. Kurczyński, *De natura et observantia poenarum latae sententiae*, Lublin 1938, 38, 49.

^{26a}) c. 40, I, 6 in VI: „*Quia saepe contigit, quod cathedralibus et regularibus ac collegiatis Ecclesijs vacantibus, Capitula, Conventus. Collegia et singulares earundem personae, bona a Praelatis ipsarum dimissa, vel vacationis tempore obvenientia, quae in utilitatem dictarum Ecclesiarum expendi... vel futuris deberent successoribus fideliter reservari, occupant, inter se dividunt, surripiunt, dilapidant, dissipant, et consumunt in earum grave dispendium et iacturam. Decrevimus ut ii, qui praemissa de caetero praesumpserint, eo ipso sint et tandiu permaneant ab officio et beneficiis quibuscumque suspensi, donec plene restituerint, quicquid de bonis perceperint supradictis*“.

^{26b}) c.l. *Extravag com.*, V, 1;

się tegoż przestępstwa, rzucono interdykt, od którego ludność tegoż miasta zwolniona zostaje dopiero z chwilą otrzymania przez biskupa odpowiedniego zadośćuczynienia. W tym ostatnim wypadku oprócz odpowiedzialności zbiorowej (miasta) przewidziana była także odpowiedzialność indywidualna sprawców czynnego znieważenia biskupa. Odpowiedzialność jednakże sięga i tutaj poza samych sprawców. Rozciąga się na synów i wnuków sprawców, czyniąc tych ostatnich niezdolnymi do otrzymania beneficjów kościelnych na terenie tegoż miasta lub diecezji, które pozostawały pod zarządem znieważonego biskupa ^{26c}). Odpowiedzialność rodziny występowała także i przy innych przestępstwach, dokonywanych przez ojców tych rodzin, oczywiście oprócz odpowiedzialności indywidualnej sprawców. Wyrażała się ona zazwyczaj w zakazie nadawania synom sprawców godności kościelnych i świeckich oraz sprawowania urzędów kościelnych i świeckich, jak też uzyskania beneficjów kościelnych ^{26d}).

Zasadę odpowiedzialności karnej osób moralnych wyraźnie uwypukla sobór Trydencki na sesji XXIII, caput 10, zabraniając kapitułom pod groźbą ekskomuniki wydawania „*litteras dimissoriales*“ „*sede vacante*“. Nie mniej jasno tę sprawę przedstawia Konstytucja Piusa IX, „*Apostolicae Sedis*“ stanowiąc kary suspensy i interdyktu na osoby moralne. I tak zaciągają karę interdyktu z samego prawa (*ipso iure*), zastrzeżoną w specjalny sposób Stolicy Apostolskiej: *Uniwersytety, kolegia, kapituły* w wypadku założenia apelacji od zarządzeń papieża do przyszłego soboru powszechnego. Suspensą „*latae sententiae Summo Pontifici reservatae*“ są karane: *kapituły, konwenty*, w wypadku oddania zarządu w ręce biskupów i prałatów, którzy przed objęciem urzędu

^{26c}) c. 1 Clement., V, 8:... „*Civitas autem, quae praemissa, vel eorum aliquando in Episcopum suum commiserit, interdicto (donec satisfecerit) subiaceat memorato... Ipsius filii per masculinam descendentem lineam usque ad generationem secundam (omni spe dispensationis adempto) reddantur ipso facto inhabiles ad ecclesiastica beneficia, in civitate et dioecesi, in quibus idem episcopus praesidet*“.

^{26d}) cap. un. Extravag. 12: „...*Filii eius ad nullos honores ecclesiasticos vel mundanos, ad nullas dignitates vel beneficia ecclesiastica, aut officia publica quomodolibet admittantur*“.

nie okazali dokumentu, wystawionego przez Stolicę Apostolską i stwierdzającego ich promocję.

Z tego cośmy wyżej powiedzieli widać, że ustawodawstwo kanoniczne przedkodeksowe stało na stanowisku, iż osoba moralna może popełnić przestępstwo, a wskutek tego ponieść odpowiedzialność karną.

Spośród autorów, zwolenników tego kierunku, na podkreślenie zasługuje argumentacja Wernza oraz jasne postawienie tej sprawy przez Suareza.

Suarez²⁷⁾, w dziele swoim „De censuris“ wyraźnie stwierdza, że osoba moralna może popełnić przestępstwo i wobec tego być karana: „nam universitas ut sic i. e. collegium seu capitulum graviter delinquere potest, ergo et puniri“, a w dyspucie XVIII, n. 1 wyjaśnia, że kara suspensy może być wymierzona kapitule jako takiej i poszczególnym jej członkom. Tego samego zdania są: Schiappoli²⁸⁾, D'Annibale²⁹⁾; Hilarius a Sexten³⁰⁾. Nieco innego zdania jest Lega, (III. n. 68), który zgadza się ze Suarezem, jeśli chodzi o sposób wymierzania suspensy.

Wernz³¹⁾ na uzasadnienie tezy, iż osoba prawna może być podmiotem przestępstw, wysuwa następujące argumenty: Kościół osobom prawnym udziela osobowości prawnej, która to osobowość nie jest żadną fikcją, lecz prawdziwym związkiem prawnym, łączącym poszczególnych członków w jedno kolegium. Na podstawie tego związku osoba moralna staje się podmiotem praw i obo-

27) SUAREZ, *Disputationes de censuris in communi, excommunicatione, suspensione et interdicto itemque de irregularitate*, Venetiis 1606, disp. XVIII, s. 2, n. 2; disp. 28, s. 3, n. 2, 3, 7.

28) SCHIAPPOLI, *Diritto penale canonico*, Milano 1905, n. 49.

29) J. D'ANNIBALE, *Summula Theologiae moralis, Romae 1908, I*, tract. VI, *De delictis, poenis et censuris*, n. 44.

30) HILARIUS a SEXTEN, *Tractatus de censuris ecclesiasticis*, Moguntiae 1898, str. 18, Por. także Gibelianus. *De cens. disp. IV*, q. 5 sq.

31) WERNZ FRANCISCUS, *Ius decretalium*, VI, *Ius poenale eccles. cath.*, Prati 1913, 24—26. Por. także Aichner, *Comp. iur. eccl.* 143 sq.; Cavagnis, *Inst. iur. public.* I, 7. sq., II, 324. sq.; Carmignani, *Iuris criminalis elementa*, I, 229, 328.

wiązków. Jeżeli osoba prawna zdolna jest nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, to także posiada ona zdolność popełniania przestępstw, bowiem używając przynależnych jej praw może dopuścić się nadużycia, a wskutek tego wyrządzić szkodę społeczeństwu, a w dalszej swej konsekwencji ponieść odpowiedzialność karną. W korzystaniu z przynależnych jej praw może przekroczyć granicę, określoną prawem, a wobec tego wyrządzić krzywdę już to osobie fizycznej, już to innej osobie moralnej i w ten sposób popaść w kolizję z prawem karnym, chronionym przez władzę publiczną, do której należy opieka nad wszystkimi osobami fizycznymi i moralnymi. Akt woli, potrzebny do popełnienia przestępstwa ujawnia się u osób moralnych w postaci powzięcia decyzji przez te osoby zgodnie z ich statutami. Akt ten jest odrębny od woli poszczególnych członków i stanowi podstawę prawną do zaciągania zobowiązań i nabywania praw przez osobę moralną. Akt ten, skoro jest wystarczający do wywołania skutków cywilnych, musi być uznany za wystarczający także i do wywołania skutków karnych w wypadku przekroczenia prawa karnego.

Oprócz argumentów wpływających z natury rzeczy, dochodzi tu jeszcze, zdaniem autora, wola prawodawcy kościelnego, przejawiająca się w ustawach kościelnych, która grożąc karami osobom moralnym, tym samym stwierdza, że te ostatnie w myśl prawa kan. są podmiotem przestępstwa. Nawet i w zakazie Innocentego IV karania osób moralnych ekskomuniką widzi autor potwierdzenie swojej tezy w sposób pośredni. W rozporządzeniu tym papież zabrania wymierzania kary ekskomunikacji osobom prawnym ze względu na jej indywidualny charakter, nie stwierdza natomiast, że wogóle nie wolno karać osób moralnych. Przeciwnie wykluczenie ekskomunikacji jest potwierdzeniem pośrednim, że można stosować do osób prawnych inne kary.

Argumentacja Wernza jest słuszna, a istnienie przepisów prawnych, zawierających kary dla osób moralnych, przesądza, według mnie, kwestię odpowiedzialności osób prawnych w kanonicznym ustawodawstwie przedkodeksowym.

Grupę trzecią, liczebnie niewielką, stanowili niezdecydowani kanoniści. Ze starych autorów wymienić należy Joannem Andream, który w komentarzu do c. 53. X. V. 39, n. 6 zdaje się być przeciwnikiem karnej odpowiedzialności osób prawnych, natomiast w komentarzu do c. 30. X. V. 3, n. 9 oraz c. 16. V. 11 in VI wygłasza przeciwne zdanie, stwierdzając, że osoba prawna może popełnić przestępstwo (*universitas potest dolum committere, delinquente universitate...*)³².

Z nowszych autorów do chwiejnych zaliczyć wypada Legę³²⁾, który w tekście odmawia osobom moralnym odpowiedzialności karnej, w dopisku, rozważając kary kościelne, wyciąga przeciwny wniosek. Autor ten jest zdania, że *suspensa* i *interdykt*, wymierzane osobom moralnym nie są karami, ale tylko pozbawieniem pewnych praw, przez co naraził się na krytykę Wernza³³⁾, który uważa, że w kościele wszystkie kary są niczym innym, jak tylko pozbawieniem pewnych praw.

Omówiliśmy kwestię odpowiedzialności karnej osób prawnych w prawie kanonicznym przedkodeksowym. Sprawa ta, mimo istnienia poszczególnych przepisów prawnych oraz jasnych wypowiedzi wybitnych kanonistów, nie była jednolicie rozwiązywana i pozostała otwartą aż do Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Kodeks Prawa Kan. rozstrzyga tę kwestię po myśli przyznania poczytalności karnej osobom prawnym. W części drugiej księgi piątej, zatytułowanej: „*De delictis et poenis*“, znajdujemy szereg kanonów, przewidujących kary, jakie mogą być wymierzane osobom prawnym. Z tego wypływa wniosek, że osoby prawne w myśl Kodeksu prawa kan. mogą popełnić przestępstwo, (kan. 2255 § 2, 2274 2285, 2291 n. 1, 2391 § 1). Co więcej możliwość popełnienia przestępstwa przez osoby prawne Kodeks Pr. Kan. przewiduje wprost, wyrażając to w słowach: „*Si communitas seu collegium delictum perpetraverit*, k. 2274 § 1. „*Si communitas seu collegium clericorum delictum commiserit...* k. 2885 § 1“.

³²⁾ LEGA, *De delictis et poenis*², Romae 1910, n. 50.

³³⁾ WERNZ, *Us decretalium*, VI, 26, dop. 47.

Jakiego rodzaju przestępstwa mogą być przedmiotem występnej działalności osób prawnych, Kodeks nie wspomina. Z przepisów, odnoszących się do samego przestępstwa oraz jego rodzajów, wynika, że każde przestępstwo, którego może dopuścić się osoba fizyczna, może być popełnione przez osobę prawną, oprócz przestępstw właściwych dla poszczególnych osób prawnych (k. 2332)³⁴.

Zaznaczyć należy, że norm ogólnych, precyzujących karną odpowiedzialność osób prawnych Kodeks nie zawiera. Te same normy, jakie mają zastosowanie w ustalaniu poczytalności karnej osób fizycznych, przez analogię będą miały zastosowanie przy ustalaniu poczytalności osób prawnych. Prowadawca kościelny wychodzi z założenia, że osoby prawne składające się z osób fizycznych i działające za pośrednictwem tych osób, muszą w tej materii podlegać tym samym zasadom, co i osoby fizyczne.

Za popełnione przestępstwa grozi ustawodawca kościelny osobom prawnym różnymi karami: ekskomuniką, interdyktem i suspensą, z których ekskomunika jest zawsze cenzurą; interdykt i suspensa mogą być cenzurą lub karą odwetową (poena vindicativa), w wątpliwości domniemywa się, że są cenzurami (k. 2255 § 2). Oprócz cenzur przewiduje Kodeks pr. kan. także i kary odwetowe, (k. 2291 n. 1), jak też i pozbawienie osób prawnych przysługujących im praw w wypadku nadużycia tych praw przez te osoby (k. 2391, § 1).

Ekskomuniką mogą być karani tylko poszczególni lub wszyscy członkowie osób prawnych, osoba prawna jako taka jednak nie może być ekskomunikowana (k. 2255 § 2)³⁵. Interdykt natomiast w myśl k. 2274 może być wymierzony albo osobie prawnej jako takiej, albo poszczególnym jej członkom, albo i osobie prawnej jako takiej i poszczególnym jej członkom. Podobnie rzecz się przedstawia ze suspensą, którą karze się osobę prawną klerycką (k. 2285 § 1)³⁶.

Kara suspensy na osobę prawną klerycką może być wymie-

34) Por. CAPPELLO, *De censuris*, Taurinorum-Augustae, 1925, 419.

35) Por. CAPPELLO, *De censuris*, 226; WERNZ, VI, n. 205. Odmiennego zdania jest Chelodi, *Ius poenale*, Tridenti 1935, n. 69, 3.

36) Por. CAPPELLO, *De censuris*, 468, 469, 440.

rzona w trojaki sposób. Może dotyczyć tylko poszczególnych osób. W tym wypadku osoby, które popełniły przestępstwo, podlegają suspensie (odpowiedzialność indywidualna)³⁷⁾. Może dotyczyć osoby prawnej jako takiej, wówczas osoba prawna nie może wykonywać tych praw, które jej, jako osobie prawnej przysługują (kan. 2285 § 3). Jeśli np. zasuspendowaną będzie kapituła, wówczas nie może odbywać posiedzeń kapituły, głosować, prezentować, wybierać wikariusza kapitulnego w wypadku opróżnienia stolicy biskupiej (*sede vacante*) itp.³⁸⁾. Jest tu odpowiedzialność kolektywna. Wszyscy ponoszą odpowiedzialność bez względu na ich indywidualne zawinięcie. Prawodawca uwzględnia tu wyłącznie winę osoby prawnej, jako takiej. Może tu nastąpić jeszcze i forma trzecia: odpowiedzialność kolektywna i indywidualna. Ma to miejsce wówczas, gdy osoba prawna jest zasuspendowana, jako taka, oraz poszczególni jej członowie (kan. 2285 § 4). Tutaj kara jest kumulowana odnośnie do niektórych osób fizycznych, wchodzących w skład danej osoby prawnej. Mianowicie osoba prawna, jako taka, nie może wykonywać praw jej przynależnych, jak to wyżej było powiedziane, a ponadto poszczególni członkowie tej osoby prawnej, o ile po ich stronie występuje wina indywidualna, są też osobiście zasuspendowani. Niewinni nie podlegają suspensie indywidualnej, a więc nie ciąży na nich odpowiedzialność indywidualna, ciąży natomiast na nich odpowiedzialność kolektywna (skutki suspensy osoby prawnej jako takiej)³⁹⁾.

Suspensa wymierzona natomiast na pewien zespół ludzi nie tworzących osoby prawnej, np. wszystkich duchownych danego miasta, stanowi w myśl prawa kanonicznego odpowiedzialność

37) Por. SUAREZ, *De censuris*, Moguntiae 1606, disp. 28, sect. 3, n. I q. D'ANNIBALE, *Summula theologiae moralis*, Romae 1897, I, n. 388.

38) Por. CAPPELLO, *De censuris*, 440, n. 503. WERNZ, VI, n. 205, 212. SUAREZ, jak wyżej, n. 8. D'ANNIBALE, I, n. 388, not. 71.

39) Por. CAPPELLO, 441. SUAREZ, disp. 28, sect. 3, n. 6 oraz disp. 2, sect. 2, n. 3. BUCCERONI, *Inst. theol. moralis, Commentarii de casibus reservatis, de censuris, de const. „Apost. Sedis“* etc., Romae 1899, n. 112. Alphonsus de Ligorio (S.), *Theologia moralis*, Romae 1905—1912, VII, n. 317.

indywidualną, spadającą na poszczególne osoby, dopuszczające się w sposób zawiniony przestępstwa, za które została wymierzona kara suspensy⁴⁰).

Znajomość prawa przedkodeksowego ułatwia nam zrozumienie wymiaru kar, jakie przewiduje Kodeks Pr. Kan. w stosunku do osób prawnych, bowiem w wymiarze tym przebija nauka pap. Innocentego IV odnośnie ekskomuniki, a jeśli chodzi o interdykt i suspensę, to Suareza i Wernza⁴¹).

Z sankcji karnych, wyżej omówionych, wynika, że poczytalność osób prawnych w myśl prawa kan. jest niezależna od poczytalności osób fizycznych. W imieniu osoby prawnej najczęściej działa zarząd, w którym koncentruje się wola poszczególnych członków tej osoby; bo jeśli osoba prawna działa zbiorowo jako całość, np. kapituła, to wówczas każdy członek przez swój współudział w działaniu przyczynia się do przestępczości, a więc także staje się odpowiedzialny karnie. Wola zarządu jest wolą osoby prawnej, jest jednak różna (inna) od woli poszczególnego członka tej osoby. Dlatego też, gdy mówimy o poczytalności osób prawnych, to nie możemy mieć na uwadze poczytalności w ścisłym tego słowa znaczeniu, to jest takiej, jakiej się wymaga od osób fizycznych. Z tego jednak nie można wnioskować, że osoba prawna jest niepoczytalna. Jest tu poczytalność swego rodzaju, poczytalność odpowiadająca naturze i wymogom osoby prawnej. Poczytalność ta uprawnia właściwą władzę do wymierzenia sankcji karnych w wypadku popadnięcia osoby prawnej w kolizję z prawem karnym. Sankcje te będą odczute, jako dolegliwość osobista (kara) przez tych wszystkich członków, którzy w danym wypadku zawinili, dla pozostałych niewinnych będą pozbawieniem pewnych praw, po-
dyktowanym dobrem społecznym⁴²). Dobro społeczne wymaga,

40) Por. CAPPELLO, 441. SUAREZ, disp. 28, sect. 3, n. 7. D'Annibale, I, n. 388, not. 69. CHELODI, *Jus Poenale*, Tridentini, 1935, 57—61. LEGA, *De delictis et poenis*, Romae 1910, n. 197, str. 267—269. WERNZ, VI, n. 205, str. 211, 212.

41) Por. WERNZ, VI, 222-240.

42) WERNZ, VI, n. 24, str. 35: „Innocentes non proprie puniuntur, sed sentiunt privationem nonnullarum rerum ad quas strictum ius non habent; idque

aby przestępstwo popełnione przez osobę prawną było ukarane, choćby pociągnęło to pozbawienie pewnych praw osób niewinnych. Takie rozwiązanie sprawy przyjmuje Kodeks Pr. Kan., ustalając, że kary wymierzone wprost lub ubocznie osobom prawnym, uważane są dla winnych za właściwe kary, dla niewinnych za pozbawienie pewnych praw tak, że ci ostatni zgodnie z kan. 2276 w wypadku rzucenia interdyktu lokalnego, lub interdyktu wymierzonego na społeczność ściśle określoną, mogą przyjmować sakramenta św. bez uzyskania zwolnienia od interdyktu lub dania należnej satysfakcji⁴³⁾.

Tak się przedstawia sprawa odpowiedzialności karnej osób prawnych w prawie kanonicznym. Obecnie zobaczymy, jak to zagadnienie regulują ustawodawstwa świeckie, a w szczególności polskie prawodawstwo karne.

W starożytności, jak już poprzednio zaznaczyliśmy, starły się ze sobą dwa poglądy, rzymski i germański; oba te kierunki wywarły wpływ na prawo kanoniczne, które w dalszym swym rozwoju przychyliło się ku odpowiedzialności karnej osób prawnych. Ze swej strony prawo kanoniczne oddziaływało znowu na ustawodawstwa świeckie, a wpływ ten w wielkiej mierze zaznaczył się w średniowieczu. Toteż pod wpływem glossatorów, skłaniających się do przyznania poczytalności osobom prawnym, pierwszy Bartolus⁴⁴⁾ wystąpił z nauką o możliwości popełnienia przestępstwa przez osoby prawne. Nauka Bartolusa znalazła głęboki oddźwięk i przychylnie przyjęcie pośród prawodawstw świeckich średniowiecza. Na ogół wszystkie państwa tego okresu stoją na stanowisku poczytalności karnej osób prawnych.

Poglądowi temu hołdują jeszcze państwa w wiekach następnych, czego dowodem jest karne prawodawstwo francuskie z roku 1670. Dopiero rewolucja francuska, zmieniając całokształt instytucji prawnych, wypowiedziała wojnę temu zagadnieniu.

licet sine propria culpa, at non sine gravi delicto communitatis aut saltem capitis ipsius, cuius etiam illi innocentes partes sunt". Por. SUAREZ, *De censuris*, Dis. 36, sect. 3. CAPPELLO, *De censuris*, 441.

43) Por. ROBERTI, *De delictis et poenis*, I, 103.

44) BARTOLUS, *Comment. Leg.*, 16 D. 48, n. 19.

Pod wpływem rewolucji francuskiej nowożytny kodeksy karne odstępują od zasady odpowiedzialności karnej osób prawnych. Do utrwalenia tego rodzaju poglądów przyczyniła się w dużej mierze szkoła klasyczna, a przede wszystkim uczony niemiecki Savigny⁴⁵⁾, za którym poszli prawie wszyscy kryminaliści wieku XIX. Savigny, propagując teorię fikcji co do osób moralnych, zastosowaną po raz pierwszy przez Sinnibaldusa Fliscusa, odmówił odpowiedzialności karnej osobom prawnym. Idąc konsekwentnie w swych dociekaniach, zmuszony był także pozbawić osoby prawne i odpowiedzialności cywilnej. To ostatnie wywołało duży sprzeciw pośród prawników i zniewoliło wielu do porzucenia teorii fikcji. W miejsce teorii fikcji, propagowanej przez Savigny'ego, nowsi uczeni wprowadzają teorię organiczną, w myśl której osoba moralna jest przyrównana do organizmu ludzkiego, bądź też teorię teleologiczną, według której cel stanowi istotę osoby prawnej. Prawie wszyscy zwolennicy obu wyżej wymienionych teorii, odstępują od poglądu propagowanego przez Savigny'ego i godzą się na przyznanie *jakiejs* odpowiedzialności karnej osób prawnych. Nie ma jednak jedności między nimi przy ustalaniu granic tej odpowiedzialności. I tak jedni uważają, że odpowiedzialność karną należy ograniczyć do samej osoby prawnej, drudzy, że ją należy rozciągnąć także na członków tej osoby moralnej; ponadto jedni mniemają, że osoba prawna zdolna jest popełnić każde przestępstwo, przewidziane przez kodeks karny dla osób fizycznych, drudzy ograniczają ją do ściśle określonych przestępstw.

Pod wpływem tej nauki oraz szkoły pozytywnej najnowsze kodeksy karne państw: Francji, Szwajcarii, Hiszpanii, Ameryki Pł. oraz Anglii przewidują znowu pewną odpowiedzialność karną osób prawnych. Jeśli chodzi o Anglię to zauważyć należy, iż prawo angielskie stoi teoretycznie na stanowisku, że pod pojęcie „osoba“ (person), użyte przez prawodawcę, podpada także korporacja chyba że z ustawy w sposób wyraźny wynika co innego. (Por. Interpretation act z r. 1889). Jako przykład karnej odpowiedzialności ko-

45) SAVIGNY, *System*, II, § 55—60.

lektywnej podaje się odpowiedzialność kolei żelaznych bądź-to za wstrzymanie ruchu kolejowego, bądź też za pewne niedbalstwo, jak nienaprawienie mostów itp. Dyskusja natomiast obraca się około zagadnienia, czy na podstawie „Criminal Justice Act, 1925, Sect 33“, można osoby moralne oskarżyć o zbrodnie (crimina, felony), czy tylko o pewne przestępstwa (delicta). Jedni są zdania, że mowa tu także o zbrodniach, inni, że cytowane prawo odnosi się tylko do samego postępowania, które uległo zmianie w tym znaczeniu, że zezwala, aby osoby prawne mogły być reprezentowane przez zastępców (per procuratorem), nie zmienia ono natomiast istotnego prawa, według którego osoby prawne mogą tylko odpowiadać karnie za pewne przestępstwa (delicta), nigdy zaś za zbrodnie (crimina) ⁴⁶⁾.

Podobne do angielskiego zajmują stanowisko Stany Zjednoczone w sprawie karnej odpowiedzialności osób prawnych. „Penal code“ stanu N. York wyraźnie wypowiada zasadę o interpretacji wyrazu „person“ także w znaczeniu osoby prawnej. Jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności karnej osób prawnych, to ustawodawstwo poszczególnych Stanów nie jest jednolite. Niektóre ze Stanów ograniczają odpowiedzialność osób prawnych do przypadków zaniechania. Inne rozszerzają na wszystkie czyny karygodne, np. Massachusetts, Pensylwania. W nauce rozpowszechniana jest teoria, w myśl której granicą odpowiedzialności ma być zakres praw i obowiązków oraz wielkość atrybucji osoby prawnej.

W Szwajcarii ustawa kolejowa z r. 1872 upoważnia radę związkową do karania towarzystw kolejowych za opóźnienie ruchu kolejowego, grzywnami do tysiąca franków, podobne przepisy zawiera ustawa z r. 1885 o kontroli towarzystw ubezpieczeń.

We Francji odpowiedzialność zbiorowa najjaskrawiej uwidoczniła się w ustawodawstwie kolonialnym. I tak ustawa z r. 1874 wydana przez Francję dla Algieru, przewiduje obok odpowiedzialności indywidualnej sprawców, jeszcze odpowiedzialność

⁴⁶⁾ Por. *Cambridge Law Journal*, 1928, 274, 275, cyt. ROBERTI, 100, dop. 1.

kolektywną w formie grzywny w wypadku pożaru lasów. Podobne zasady zawiera dekret francuski z r. 1901 dla Madagaskaru, przewidując odpowiedzialność karną klanu w razie niewykrycia sprawcy ⁴⁷⁾.

PRAWO POLSKIE

Dawne prawo polskie

Dawne prawo polskie, podobnie zresztą jak i inne prawa w średniowieczu np. „Prawda ruska“, znało odpowiedzialność zbiorową (kolektywną). Odpowiedzialności zbiorowej za przestępstwa popełnione, bądź to przez osoby moralne, bądź też przez osoby indywidualne, podlegali zarówno ludzie złączeni ze sobą węzłami krwi, jak i związków opartych na przynależności do pewnej grupy społecznej lub pewnego terytorium ⁴⁸⁾. Wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej przez prawo polskie uzasadniało się tendencją wynalezienia przestępcy, do czego w myśl ówczesnych poglądów zobowiązane były grupy społeczne, na których terytorium doszło do popełnienia przestępstwa, jak też dążeniem do uzyskania przez panującego przynależnej mu kary pieniężnej za popełnione przestępstwo ⁴⁹⁾.

W zasadzie dawne prawo polskie uznawało odpowiedzialność indywidualną za popełnione przestępstwo. Odpowiedzialność zbiorowa była z reguły odpowiedzialnością pomocniczą; wchodziła ona w grę tylko wówczas, gdy grupa społeczna nie znalazła i nie wydała właściwego przestępcy. W wypadku więc schwytania i wydania przez grupę przestępcy nie miała ona miejsca, wówczas odpowiadał przestępca indywidualnie. Odpowiedzialność zbiorowa w dawnym prawie polskim nie wywodziła się więc z odwetu (za popełnione przestępstwo musi być wymierzona kara), choć go nie wykluczała, ale raczej z zaniedbania przez grupę społeczną obo-

47) MAKAREWICZ JULIUSZ, *Prawo karne*, 1924, 110; GLASER, *Polskie prawo karne*, 1933, 108, dop. 2;

48) KUTRZEBA STANISŁAW, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów, 1927, 19.

49) RAFACZ JÓZEF, *Dawne prawo sądowe polskie*. Warszawa 1936, 414.

wiązku policyjnego ścigania przestępcy. Na grupie społecznej ciążył obowiązek ścigania przestępcy, który to obowiązek w dawnym prawie polskim nosił nazwę „ślądu“. Obowiązek wykrycia i ścigania przestępcy nakładało państwo na grupę społeczną z racji niedostatecznej ilości policji, jej niedołęstwa, jak też i domniemania współudziału grupy w przestępstwie, aczkolwiek obowiązek policyjny wysuwał się na plan pierwszy.

Odpowiedzialność zbiorowa grup społecznych, chociaż z biegiem czasu została w dużej mierze ograniczona, przetrwała jednak w szczątkach do końca państwa polskiego. Występowała ona w średniowieczu w postaci odpowiedzialności rodu, a potem rodziny, a więc w oparciu na wspólnocie krwi, jak też odpowiedzialności opoli, wsi, miast, a więc na przynależności do pewnego terytorium.

Odpowiedzialność rodu, względnie rodziny, występowała pierwotnie w całej pełni, zarówno przy represji ze strony pokrzywdzonych, jak i przy reakcji ze strony państwa⁵⁰⁾. O takiej odpowiedzialności dowiadujemy się z księgi prawa zwyczajowego z XIII wieku, gdy szło o trupa znalezionego na terytorium rodowym. Odpowiedzialność ta ściśle łączyła się z instytucją rodów⁵¹⁾.

W epoce przedpaństwowej ród stanowił jednostkę, która jako całość występowała na zewnątrz w stosunku do innych rodów, wskutek czego ród musiał brać odpowiedzialność za wszelkie czyny swoich członków⁵²⁾. Zemsta rodu pokrzywdzonego zwracała się przeciwko całemu rodowi, bez uwzględnienia specjalnie sprawcy czynu. Powodem zemsty mogła być wszelka krzywda, wyrządzona ze strony członka jednego rodu członkowi drugiego, a więc niekoniecznie krzywda w znaczeniu prawa karnego, ale w znaczeniu prawa prywatnego. W XIV i XV w. zemsta ogranicza się prawie wyłącznie do mężobójstwa, chociaż znowu w XVI w. znane są wypadki zemsty w razie zadania ran, lżenia, a nawet

50) KUTRZEBA, 20.

51) RAFACZ, 414.

52) KUTRZEBA, 20, RAFACZ, 414.

kradzieży lub wyrządzenia szkody materialnej⁵³). Do zemsty był uprawniony cały ród, który krzywdę jednego członka uważał za krzywdę całości; w zemście brali udział wszyscy mężczyźni. W drugiej połowie XV w. w zemście wyjątkowo biorą udział całe rody, a w zasadzie dochodzi jej pokrzywdzony, względnie jego najbliżsi, krewni, łącznie z przyjaciółmi, którzy w danym wypadku zastępują ród. Zemsty dokonywa pokrzywdzony jednakże na całym rodzie, albowiem odpowiedzialność zbiorowa rodu (rodziny) utrzymuje się w dalszym ciągu⁵⁴).

Odpowiedzialność przy zemście z biegiem czasu starano się ograniczyć wyłącznie do winnego. W tym kierunku zmierzał Statut Mazowiecki z r. 1377. Odpowiedzialność zbiorowa rodu utrzymuje się jednak na Mazowszu aż do XV w.; wcześniej zastąpiono ją odpowiedzialnością indywidualną w ziemiach koronnych⁵⁵). Do przedłużenia odpowiedzialności zbiorowej na Mazowszu przyczyniło się zapewnienie wynagrodzenia stronie pokrzywdzonej, co przewidywał jeszcze Statut Mazowiecki z r. 1390, choć już bez obowiązku możliwości spłaty głów szczyzny przez krewnych zabójcy. Szczątki odpowiedzialności zbiorowej rodu widać jeszcze w tak zwanej „pokorze“, którą w razie pojednania w XIV i XV wieku dopełniał winowajca wraz z orszakiem, złożonym z pewnej ilości osób, aczkolwiek już niekoniecznie krewnych⁵⁶).

Odpowiedzialność rodu w stosunku do państwa występuje w całej pełni do XIV w. W okresie tym kara państwowa, zwłaszcza przy przestępstwach wymierzonych przeciw państwu lub panującemu, spada na cały ród. Przejawia się to w konfiskatach majątków całych rodów i wypędzeniu z ziemi tych członków rodu, którzy nie ponieśli kary śmierci⁵⁷). Odpowiedzialność rodzinna w stosunku do państwa utrzymuje się w epoce nowożyt-

53) W okresie tym zemsta ograniczona została do odpowiedzialności indywidualnej i przybiera pewne formy, ale znowu rozszerza zakres pod względem przyczynowym. KUTRZEBA, 8.

54) KUTRZEBA, 9.

55) KUTRZEBA, 20.

56) KUTRZEBA, 21.

57) RAFACZ, 415.

nej. Widać to z reakcji, jaką zastosowano do potomków Piekarskiego, którzy zostali pozbawieni po wieczne czasy zdolności piastowania godności, a w związku z zamachem na życie Stanisława Augusta, synowie Łukawskiego, Strawińskiego i Cybulskiego stracili szlachectwo i nawet nazwiska ojcowskie. Odpowiedzialność rodzinną zniesiono dopiero w 1791 roku.

Ograniczenie odpowiedzialności zbiorowej wprowadził Statut Małopolski Kazimierza W. W statucie tym Kazimierz W., powołując się na Pismo św., ustanowił zasadę odpowiedzialności indywidualnej, znosząc odpowiedzialność ojca za syna, syna za ojca, brata za brata i w ogóle wzajemną krewnych⁵⁸). Odpowiedzialność zbiorowa rodu nie zniknęła, uległa ona tylko ograniczeniom zarówno co do osób odpowiedzialnych, jak co do przestępstw, przy których ją stosowano, i co do zakresu odpowiedzialności. Wpływało to już z wyjątków, jakie przewidywał statut Małopolski Kazimierza W. (83) w wypadku krewnobójstwa⁵⁹); wówczas to pociągano do odpowiedzialności potomków zabójcy, pozbawiając ich prawa sukcesji oraz czyniąc ich niezdolnymi do osiągnięcia jakichkolwiek godności. Ponadto w myśl edyktu z roku 1424 herezja ojca powodowała dla dzieci utratę majątku oraz czci. Karę tę uzasadniano tym, że syn będzie podobny ojcu. Odpowiedzialność, sięgająca poza sprawcę, istniała także za zbrodnie stanu, to jest zdradę

58). Por. *Kodeks Petersburski* II, capitulum 74, *Archiwum Komisji Prawniczej* II, 331.

59) De poenis rubrica. „Et licet (lex) tam novi quam veteris testamenti fratricidium et alia seva crimina graviter puniat sive dampnat, tamen quidam velud hostes proprii sanguinis et honoris, legis poenam minus formidantes, fratricidium committunt, sorrorem vel proximum occidunt, ut ex eius morte bona hereditaria lucentur. Volumus itaque, ut unde lucra habere concupierunt, in dampnis affligentur, et puniatur, in quo peccaverunt: ut omnes regnicole et nobiles regni nostri fratres, sorores aut proprios sanguineos interimentes, non habentes proles vel habentes, in hereditaria successione nullum accesum optinebunt; quin ymmo senteciamus ipsos et ipsorum filios privamus omni legitima talium hereditatum porcione; in quibus bonis sive hereditatibus alii consanguinei, licet in lynea remotiores, optinent successionem. Quos in agravacione culpe ipsorum propter inhumanitatem criminis omnes fratricidas et patricidas infames pronunciamus et inhabiles ad aliquos honores promovendos“. *Kodeks Królewski*, rubrica 83, *Archiwum Komisji Prawniczej*, II, 30.

i obrazę majestatu. Wyrażała się ona w konfiskacie majątku, infamii, a niekiedy nawet i karze śmierci. Odpowiedzialność rodziny za zbrodnie zdrady i obrazy majestatu przetrwała w Polsce do roku 1791.

Odpowiedzialność opoli, wsi i miast. Inną postacią zbiorowej odpowiedzialności była odpowiedzialność opoli, wsi i miast. Podstawą nałożenia takiej odpowiedzialności przez państwo była chęć ułatwienia zadań policyjno-karnych przez narzucenie ze strony państwa na opole obowiązku zapobiegania przestępstwom, względnie ich dochodzenia pod grozą ponoszenia odpowiedzialności zbiorowej, jak też domniemanie współdziałania w przestępstwie. Opole odpowiadało za zabójstwo, to jest płaciło głównszczyzną, jeśli w jego granicach znaleziono zabitego lub topielca, a sprawca był nieznan. Od odpowiedzialności tej opole mogło się uwolnić, obciążając winą za morderstwo jedną ze wsi, wchodzących w skład opola. Uwalniało się także, wydając przestępcę, względnie pojedynkując się przez członka, czy potem odprzysięgając. Z rozwojem wyzwalania wsi z opoli (przywileje z XII i XIII w. dla duchownych, czy prywatnych wsi, wyjmujących je z opoli), jak też z zanikiem organizacji opolowej w wieku XIV wygasa odpowiedzialność opoli.

Odpowiednikiem odpowiedzialności opoli była odpowiedzialność *wsi przy mężobójstwie, łotrostwie, kradzieży*. Wieś odpowiadała za „godło“, gdy poszkodowanemu nie pomagała w pościgu za przestępcą. Wynikało to ze statutów Kazimierza W., nakładających obowiązek na wioski ścigania złodzieja i odpowiedzialności zbiorowej w razie nie spełnienia go. Odpowiedzialność wsi trwała nawet po zniesieniu odpowiedzialności opoli, a z powstaniem miast przeszła na nie.

Miasto odpowiadało za zaburzenia miejskie, gdy nie wskazano przestępcy. Najczęściej płaciło karę pieniężną, ale znane są wypadki wymierzania kar więzienia, śmierci władzom miejskim, najczęściej radzie miejskiej, np. Kraków za zabicie Andrzeja Tęczyńskiego w 1461 r., wbrew przywilejowi pozwany do Nowego Korczyna i ukarany skazaniem na śmierć rajców i starszych cechów, z których 6 ścięto po ich zaprzysiężeniu, a miasto wbrew zakładowi 80.000 zł musiało zapłacić 6.200 zł.

W epoce nowożytnej powstała specjalna forma odpowiedzialności miast za niezastosowanie się do konstytucji z r. 1521, która nakazywała w przypadku gwałtu popełnionego przez szlachcica w mieście chwytać go przez organa miejskie, ale sędzić sądowi złożonemu z mieszczan i urzędu grodzkiego, w przeciwnym razie jeden z rajców i burmistrz mieli być karani śmiercią⁶⁰). Konstytucja z r. 1536 przewidywała kary na miasta w razie rozruchów przeciw Żydom, którym władze gminne miały zapobiegać⁶¹).

Miasto jako całość mogło podlegać banicji, co pociągało za sobą utratę zdolności procesowej nie tylko dla miasta, ale i dla poszczególnych mieszczan. Rada Nieustająca karę tę złagodziła, ustalając, iż banicja rzucona na miasto nie szkodzi poszczególnym mieszczanom, a tylko miastu⁶²).

Znane są także w tym okresie odpowiedzialności zbiorowe gmin żydowskich, skazywanych nie tylko na kary banicji, ale także wygnania jak np. gmina sandomierska w r. 1712. Jest też odpowiedzialność ziem i województw, skoro skazuje się je na karę banicji, co powoduje niedopuszczanie deputowanych tych ziem do brania udziału w trybunale⁶³).

O b e c n e p r a w o p o l s k i e

Odpowiedzialność zbiorowa osób prawnych nie obcą jest obecnemu ustawodawstwu polskiemu. Występuje ona wyraźnie w przepisach szczególnych, mianowicie w ustawie z dnia 13 lipca 1939 r. o porozumieniach kartelowych (Dz. U. Nr 63, poz. 418). Wymieniona ustawa w art. 15 przewiduje grzywnę za niedopełnienie zgłoszenia do rejestru kartelowego, wymierzaną nie osobom fizycznym, ale samej osobie prawnej. Wypływa to z przepisu: „*Za grzywny orzeczone... przeciwko osobom prawnym odpowiadają solidarnie reprezentanci tych osób*“. W myśl więc cytowanej ustawy osoba prawna jest obowiązana do zgłoszenia do rejestru kartelowego, pominięcie

60) RAFACZ, 415.

61) KUTRZEBA, 23.

62) RAFACZ, 415.

63) RAFACZ, 415, 416.

którego stanowi przestępstwo, za które minister przemysłu i handlu wymierza grzywnę. Grzywnę należy ściągnąć od osoby prawnej, reprezentanci tej osoby prawnej są obciążeni nie karą, ale solidarną poręką za grzywny nałożone na osoby prawne. Podobnie grozi osobie prawnej art. 16 wzmiankowanej ustawy, za wykonywanie przez tę osobę prawną nieważnego, lub rozwiązanego porozumienia kartelowego. Grzywnę wymierza Sąd okręgowy według przepisów k. p. k., a za „grzywny orzeczone... przeciwko osobom prawnym odpowiadają solidarnie reprezentanci tych osób“.

Zasada odpowiedzialności karnej osób prawnych nie występuje natomiast wyraźnie w przepisach Kodeksu Karnego. Można ją co prawda wydedukować z art. 92 k. k., w myśl którego podmiotem przestępstwa może być pewne zrzeszenie ludzi w szczególności osoba prawna. Tego zdania jest Śliwiński⁶⁴); odmiennego natomiast Wolter⁶⁵), utrzymując, że Kodeks karny hołduje zasadzie: „*Societas delinquere non potest*“.

Kodeks karny, nie mówiąc wyraźnie o odpowiedzialności zrzeszeń, a w szczególności osób prawnych, rzecz oczywista, nie zawiera specjalnych norm o odpowiedzialności karnej osób prawnych. Nie podaje ich także ustawa z 1939 r., aczkolwiek, jak już zaznaczyliśmy, przewiduje odpowiedzialność karną osób prawnych. Krótko mówiąc — zasady ogólne odpowiedzialności karnej osób prawnych w prawie polskim są zupełnie nieuregulowane. Stąd też nie mając specjalnych przepisów o odpowiedzialności osób prawnych, musimy przy ocenie tejże odpowiedzialności stosować przepisy części ogólnej Kodeksu Karnego. Do takiego mniemania upoważnia nas art. 92 k. k., który stanowi: „Przepisy części ogólnej Kodeksu Karnego stosuje się do zbrodni i występków oraz kar i środków zabezpieczających, przewidzianych w innych ustawach“.

W jakiej mierze da się to przeprowadzić, jest to kwestia faktu. W szczególności przy ocenie winy osoby prawnej należy wyjść z zawinienia przedstawiciela danej osoby prawnej. Stąd też nie można mówić o odpowiedzialności karnej osoby prawnej, jeśli żadnemu

64) ŚLIWIŃSKI, *Prawo karne*, Warszawa 1947, 72.

65) WOLTER, *Prawo karne*, Warszawa 1947, 92.

z jej przedstawicieli nie można przypisać winy, np. nie zgłoszono do rejestru kartelowego, na skutek działań wojennych, klęski żywiołowej itp.⁶⁶).

Według prawa polskiego przeciwko osobom prawnym mogą być stosowane tylko kary natury majątkowej, jak grzywna lub konfiskata. Inne kary, jak np. pozbawienie wolności, nie mają zastosowania do osób prawnych. Trudno sobie wyobrazić pozbawienie wolności osoby prawnej jako takiej⁶⁷). Dopuszczalna według mnie jest kara rozwiązania osoby prawnej, która to kara może być przyrównana do pewnego stopnia do kary śmierci, wymierzanej jednostce fizycznej.

Przedstawiliśmy w ogólnym zarysie rozwój zagadnienia odpowiedzialności karnej osób prawnych na tle ustawodawstwa karnego kanonicznego oraz polskiego, uwzględniając także prawo rzymskie, germańskie oraz kodeksy karne niektórych państw nowożytnych. Widzimy, że kwestia odpowiedzialności karnej osób prawnych różnie była i jest regulowana w ustawodawstwie karnym świeckim oraz kościelnym. Miała ona i ma zwolenników i przeciwników.

Przeciwnicy odpowiedzialności karnej osób prawnych wysuwają następujące argumenty: Osoby prawne są pozbawione tej jedności woli i świadomości, jakie posiadają osoby fizyczne. Co więcej, można śmiało powiedzieć, iż osoby prawne kolegialne, a tym więcej niekolegialne, powołane dla ściśle określonych celów, żadnej własnej woli nie przejawiają. Ich wolę reprezentują osoby fizyczne, wchodzące w skład tych kolegiów. Jak długo osoby fizyczne działają w granicach dozwolonych prawem karnym dla osób moralnych, wówczas czynność ich jest zgodna z prawem. W wypadku przekroczenia tych granic ponoszą same wyłącznie odpowiedzialność karną w myśl zasady: „peccata suos tenent auctores“; nie ponoszą tej odpowiedzialności osoby prawne, ponieważ nie mają własnej woli. W wypadku, gdyby istniała jakaś osoba prawna, której celem było-

66) ŚLIWIŃSKI, 72, 73. *Glossa Makarewicza do orzeczenia Sądu Kartelowego z dn. 30.XI, 4.XII.1935. K. 1/34, 'Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, Nr. 1459.*

67) ŚLIWIŃSKI, *Prawo karne*, skrypt, 24. MAKAREWICZ, *Prawo karne*, Lwów—Warszawa 1924, III.

by osiągnięcie skutków działania niezgodnego z prawem, innymi słowy, gdyby istniała jakaś organizacja zbrodnicza, której zadaniem byłoby popełnianie przestępstw, to taka winna być rozwiązana, a jej członkowie ukarani. Gdybyśmy przyjęli karną odpowiedzialność osób prawnych, wówczas konsekwencje przestępstwa, popełnionego przez jednego z członków tej osoby, musieliby ponieść wszyscy członkowie, a więc winni i niewinni⁶⁸⁾.

Zwolennicy odpowiedzialności karnej osób prawnych, do których zalicza się Roberti⁶⁹⁾, tezę swą uzasadniają w następujący sposób: Historia wykazuje, że istniały osoby prawne, które sprzeniewierzały się swemu celowi i wobec których właściwe władze

⁶⁸⁾ Do przeciwników karnej odpowiedzialności osób prawnych należą: FEUERBACH, *Lehrbuch des deutschen Strafrechts*, 1899. MERKEL, *Handbuch des deutschen Strafrechts*, Berlin, 1899. BINDING, *Lehrbuch d. germ. Strafrechts*, Leipzig, 1902. GERLAND, *Deutsches Strafrecht*, Berlin, 1922. GARRAUD, *Traité de droit pénal*, Paris, 1888. ROUX, *Cours de droit criminel*, Paris, 1927. MANZINI, *Trattato di diritto penale*, Torino, 1908. ALIMENA, *Diritto penale*, Napoli, 1912. FERRI, *Principi di diritto criminale*, Torino, 1928. FLORIAN, *Trattato di diritto penale*, Torino, 1926. GLASER ST., *Polskie prawo karne*, Kraków, 1933, 108, dop. 2. MAKAREWICZ, *Prawo karne*, Lwów—Warszawa 1924, 110, „Odpowiedzialność kolektywną osób prawnych uważać należy za przeżytek“.

⁶⁹⁾ Do zwolenników karnej odpowiedzialności osób prawnych należą: ROBERTI, *De delictis et poenis*, Romae, 1930, 102. GIERKIE, *Das Deutsche Genossenschaftsrecht*, 1858—1881. LISTZ, *Lehrbuch des deutschen Strafrechts*. PRINS, *Science pénale et droit positif*, Bruxelles, 1899. VAN HAMEL, *Inleiding tot de studie van het nederlandsche Straakrecht*, Hagae, 1933. SALDANA, *Capacidad criminal de las personas sociales*, Madrid, 1927. ANGIOLINI, *Dei delitti colposi*, Torino, 1901. MANASSERO, *Il delitto colectivo*, Milano, 1914. FERRARA, *Teoria delle persone giuridiche*, Napoli, 1915. ŚLIWIŃSKI, *Prawo karne*, Warszawa, 1947. WOLTER, *Prawo karne*, Warszawa 1947. Drugi kongres międzynarodowy prawa karnego, przeprowadzony w Bukareszcie w październiku 1929 r. wypowiedział się za odpowiedzialnością karną osób prawnych. Por. *Revue internationale de Droit Pénal*, 1929 Nr. 3—4, str. 219 sq. oraz 1930 Nr. I, str. 10 sq. BAMBERG, *Zur Lehre von der Deliktsfähigkeit der iuristischen Personen*, 1898. MESTRE, *Les personnes morales et le problème de leur activité pénale*, 1899. HACKER, *Les corporations et le problème de leur activité et responsabilité pénale*, *Revue int. de Droit Pénal*, 1924, 128 sq.

zmuszone były stosować sankcje karne. Przeciwwstawianie się zbrodniczym osobom prawnym jest obowiązkiem zarówno Kościoła, jak i państwa; domaga się tego bowiem dobro publiczne, aby zło przynajmniej zostało poskromione, jeśli nie da się wykorzezić. Z tej też racji Kościół lub państwo winni rozwiązać każdą społeczność zmierzającą do celu niezgodnego z prawem karnym. Rozwiązanie jest w danym wypadku największą karą, mogącą być porównaną z karą śmierci. W wypadku, gdy społeczność nie zdąża do złego celu, ale w osiągnięciu celu godziwego nadużywa przysługujących jej praw, należy, aby tych praw została pozbawiona, bowiem nadużywając tych praw wyrządza krzywdę innej osobie prawnej lub fizycznej. Nikt nie neguje, że osoba prawna może i ponosi odpowiedzialność cywilną; osoba prawna bowiem nabywa prawa i zaciąga zobowiązania, za spełnienie których jest cywilnie odpowiedzialna (*cui commoda et incommoda*). Sankcje cywilne dotyczą wszystkich członków osoby moralnej bez względu na ich zawinienie, tak jak wszyscy członkowie uczestniczą w korzyściach, osiągniętych przez osobę prawną. Skoro osoba prawna ponosi odpowiedzialność cywilną, dlaczego mielibyśmy odmawiać jej odpowiedzialności karnej?

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM KARNYM

Omówiliśmy zagadnienie odpowiedzialności zbiorowej w prawie kanonicznym i polskim. Obecnie kilka uwag poświęcimy odpowiedzialności zbiorowej w międzynarodowym prawie karnym. Powstaje pytanie, czy z punktu widzenia międzynarodowego prawa karnego podmiotem przestępstwa jest tylko osoba fizyczna, czy nim jest także zrzeszenie ludzi, jakim jest państwo lub inne osoby prawne, nie będące państwem? Ścierają się tutaj trzy poglądy. Jeden uważa jedynie jednostkę fizyczną za podmiot odpowiedzialności karnej międzynarodowej. Propagowany jest przez Descampa i Politisa⁷⁰). Drugi pod wpływem zasad prawa międzynarodowego,

⁷⁰) POLITIS N., *Les nouvelles tendances du droit international*. Paris 1947, 129.

obarcza odpowiedzialnością wyłącznie państwo. Zwolennikiem jego jest Bustamante⁷¹⁾. Trzeci, którego przedstawicielami są Saldana i Pella⁷²⁾, uważa, że prawo międzynarodowe karne odnosi się zarówno do jednostek, jak i państw (odpowiedzialność zbiorowa i indywidualna). Ten ostatni kierunek zdobywa coraz więcej zwolenników pośród teoretyków prawa międzynarodowego oraz zwyciężył ostatnio w procesie Norymberskim.

Do zwycięstwa kierunku trzeciego, to jest do ustalenia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej w międzynarodowym prawie karnym przyczyniły się w dużej mierze obie wojny światowe, a przede wszystkim brutalne postępowanie Niemców, które ściągnęło na siebie oburzenie całego świata. Sam sposób prowadzenia wojny, a ponadto odnoszenie się Niemców do ludności cywilnej krajów podbitych, wywołało już po pierwszej wojnie światowej, problem ukarania niemieckich przestępców wojennych. Ukazania winnych, poczynając od cesarza Wilhelma, aż do brutalnego szeregowca, maltretującego obywateli alianckich, domagała się opinia całego świata. Pod wpływem tej opinii wszystkie narody alianckie ustanowiły w czasie pierwszej wojny światowej, lub bezpośrednio po jej zakończeniu, komisje śledcze dla zbierania materiałów odnośnie do przestępców wojennych. Dnia 25 stycznia 1919 roku Wstępna Konferencja Pokojowa, obradująca w Paryżu, powołała do życia Komitet dla spraw odpowiedzialności, zwany Komitetem Piętnastu, celem zbadania zgromadzonego materiału i opracowania projektu ukarania przestępców wojennych mocarstw centralnych. W dniu 29 marca 1919 r. Komitet powziął uchwałę, w której orzeka o winie i odpowiedzialności Niemców za wywołanie wojny oraz za naruszenie neutralności Belgii i Luxemburga, gwarantowanej przez Niemcy.

Była to odpowiedzialność zbiorowa Niemców, ale tylko polityczna. Stwierdzenie odpowiedzialności politycznej Niemiec nie zawierało w sobie jednak przypisania Niemcom zbrodni spowodowa-

71) BUSTAMANTE, *Droit international public*, Paris 1937, IV, 24.

72) PELLA V., *La criminalité collective des Etats et le Droit Pénal de l'avenir*, 1925.

nia wojny, gdyż wojna w rozumieniu ówczesnego prawa międzynarodowego była legalnym środkiem polityki międzynarodowej⁷³). Istniał co prawda międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Hadze, mający za zadanie pokojowe załatwianie sporów między narodami, ale miał on charakter fakultatywny. Pominięcie go więc przez Niemcy nie mogło być uznane za działanie przestępcze. Wobec braku odpowiednich sankcji karnych nie uznano także za czyn przestępczy, powodujący karę, pogwałcenie neutralności Belgii, aczkolwiek było to niedotrzymaniem układu z r. 1839 i 1867.

Komitet rozróżnił sprawę odpowiedzialności za wywołanie wojny od sprawy odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, przy czym za te ostatnie odpowiedzialnymi uczynił tylko przestępców wojennych (odpowiedzialność indywidualna). Postanowiono bowiem, że wszystkie osoby, należące do państw nieprzyjacielskich, bez względu na to, jakie zajmują stanowisko, łącznie z głowami państw, które winne są przestępstw przeciw prawom i obyczajom wojny lub prawom ludzkości, winne odpowiadać karnie. Komitet wyszedł z założenia, że cały naród niemiecki nie może odpowiadać za przestępstwa wojenne swoich przywódców i że należy starannie oddzielić garstkę winnych od masy niewinnych Niemców⁷⁴). Zwyciężyła więc w Komitecie zasada odpowiedzialności indywidualnej.

Traktat wersalski, podpisany dnia 28. VI. 1919 r. stanął na stanowisku odpowiedzialności indywidualnej. Przewidywał bowiem postawienie w stan oskarżenia excesarza Wilhelma o „najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów“ oraz innych przestępców wojennych za popełnienie czynów przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym (art. 228). Rząd niemiecki zobowiązał się wydać Mocarstwom Sprzymierzonym, lub temu z nich, które się do niego zwróci z żądaniem, wszystkie osoby oskarżone o przestępstwa wyżej wymienione.

Podobne postanowienia zawierał traktat pokojowy z Austrią, podpisany w dniu 10 września 1919 r. w St. Germain (art. 179),

73) CYPRIAN T. i SAWICKI J., *Prawo Norymberskie*, 1948, 19.

74) Por. CYPRIAN — SAWICKI, *Prawo Norymberskie*, 6—10.

traktat zawarty z Bułgarią w Neuilly (art. 118), oraz traktat zawarty w Trianon z Węgrami (art. 157).

Po wejściu traktatu wersalskiego w życie, to jest po dniu 10 stycznia 1920 r. alianci podjęli kroki, zmierzające do realizacji odpowiedzialności indywidualnej przestępców.

W dn. 26 stycznia 1920 r. w imieniu Konferencji Pokojowej wysłano notę do Holandii o wydanie excesarza Wilhelma. Holandia jednak odmówiła wydania excesarza, nie kwestionując zresztą zasad prawnych sprawiedliwości i podstawowych zasad międzynarodowej moralności, na których oparta była nota, żądająca ekstradycji cesarza ⁷⁵⁾. Ukazanie więc głównego winowajcy spełzło na niczym. Alianci złożyli jeszcze raz notę rządowi holenderskiemu w dn. 15. II. 1920 r., wskazując w niej na odpowiedzialność Holandii wobec Europy i świata za odpowiedź odmowną i związane z nią konsekwencje i na tym sprawa została wyczerpana.

Podobnie rzecz się przedstawiała z ukaraniem innych sprawców wojennych. Dn. 5. XI. 1919 r. rząd niemiecki złożył memorandum, w którym oświadczył, iż ze względu na poważne zagrożenie życia politycznego w Niemczech nie jest w stanie wydać Aliantom wskazanych przez nich przestępców, przy czym wyraził gotowość osądzenia przestępców wojennych przez sądy niemieckie. Propozycję taką zgłosili Niemcy w Wersalu, ale Alianci ją wówczas odrzucili; obecnie Niemcy powrócili do niej, dodając, że utworzyli sąd specjalny w Lipsku, który może się zająć sprawą przestępców wojennych ⁷⁶⁾. Po długich pertraktacjach z rządem niemieckim Alianci ulegli, godząc się tytułem próby na przeprowadzenie pewnej ilości procesów przed sądem w Lipsku. Spośród 900 przestępców wojennych wybrano 49, przeciw którym dowody były całkowicie skompletowane. Z tych 49 oskarżonych, osądzono tylko 12, a to 6 z inicjatywy angielskiej, 5 francuskiej i jednego belgijskiej. Finał tych sądów był taki, że dnia 7. X. 1921 r. Lord Maugham oświadczył w Izbie Lordów, że „próba sądenia

75) Por. CYPRIAN — SAWICKI, 21—27.

76) CYPRIAN — SAWICKI, 27—36.

Niemców w Niemczech wedle niemieckiego prawa nie udała się“ 77).

Bezkarność przestępców wojennych po pierwszej wojnie światowej wywołała wśród prawników silną reakcję, która przyczyniła się wiele do podjęcia usiłowań skodyfikowania karnego prawa międzynarodowego, celem zapobieżenia w przyszłości trudnościom, na jakie napotkało wymierzanie kary indywidualnej przestępcom wojennym po pierwszej wojnie światowej.

W 1920 r. baron Descamps 78) wystąpił z wnioskiem o utworzenie Trybunału, mającego na celu osądzenie naruszeń międzynarodowego porządku publicznego i prawa narodów. Liga Narodów rozpatrując powyższy projekt uznała, że sprawa jeszcze nie dojrzała i wobec tego przesłała go organizacjom międzynarodowym, zajmującym się prawem karnym. Wśród tych organizacji na uwzględnienie zasługują:

Association Internationale de Droit Pénal, International Law Association, Unia Międzyparlamentarna, Komisja Międzynarodowa Karna i Penitencjarna oraz Międzynarodowe Biuro Unifikacji Prawa Karnego.

Association Internationale de Droit Pénal rozważała sprawę odpowiedzialności państw na 4 kongresach w latach 1926, 1929, 1933, 1936. Na uwagę zasługuje uchwała, mocą której Trybunał byłby kompetentny orzekać o odpowiedzialności karnej w wypadku agresji lub naruszenia prawa międzynarodowego, a w dalszej konsekwencji stosować wobec winnych państw sankcje karne i środki zabezpieczające. Nie pominięto jednakże i odpowiedzialności indywidualnej, ustalając kompetencję Trybunału w sprawach osób fizycznych, których działalność grozi wywołaniem agresji lub przestępstw z nią związanych. Postawiono więc na pierwszym miejscu odpowiedzialność państw (zbiorowa), a na drugim odpowiedzialność indywidualną. Jest to zmiana poglądów, jaka nastąpiła po kongresie Wersalskim, na którym przyjęto tylko odpowiedzialność indywidualną. Przyczynę tych zmian należy

77) CYPRIAN — SAWICKI, 35.

78) CYPRIAN — SAWICKI, 42 sq.

upatrywać w nieosiągnięciu celu przez Aliantów po pierwszej wojnie światowej w sprawie ukarania przestępców wojennych. W dniu 16. I. 1938 r. Stowarzyszenie to ogłosiło projekt statutu Trybunału, opracowany przez prof. Pellę⁷⁹⁾, w którym zaznaczono, że w sprawach odpowiedzialności państw orzeka komplet złożony z 15 sędziów, a w sprawach odpowiedzialności karnej osób fizycznych, komplet złożony z 5 sędziów.

Drugi kongres Association Internationale de Droit Pénal, który odbył się w Bukareszcie 1929 r., nawiązał do wyjęcia wojny spod prawa przez pakt Kelloga i wezwał do przyjęcia zasady odpowiedzialności karnej państw i osób fizycznych⁸⁰⁾.

Do projektu prof. Pelli o uznaniu odpowiedzialności karnej państw, oprócz odpowiedzialności osób fizycznych, przystąpiły: Unia Międzyparlamentarna oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawne, powołując jednocześnie prof. Pellę, jako referenta, do sprawy opracowania kodeksu międzynarodowego prawa karnego. Prof. Pella przedstawił projekt kodeksu w marcu 1935 r., w którym w części drugiej omawia naruszenie prawa przez państwa, przez osoby fizyczne oraz przez osoby prawne nie będące państwami⁸¹⁾. Sankcje karne i środki zabezpieczające zamieścił w części czwartej. Sankcje karne w stosunku do państw mogą być: dyplomatyczne: ostrzeżenie, zerwanie stosunków dyplomatycznych, odwołanie przedstawicieli konsularnych; prawne: sekwestr własności danego państwa znajdującej się na cudzym terytorium, wypowiedzenie konwencji ochronnych; sankcje ekonomiczne: blokada, bojkot, embargo; inne sankcje, jak grzywna, wykluczenie z organizacji międzynarodowych, okupacja, a nawet pozbawienie niezależności. W projekcie tym prof. Pella, jak zaznaczyliśmy wyżej, oprócz odpowiedzialności indywidualnej, przewidywał

79) Ogłoszony w *Revue Internationale de Droit Pénal*, 1928, 293 sq.

80) Por. *Revue internationale de Droit Pénal*, 1929 Nr. 3—4, str. 219 sq. oraz 1930 Nr. I, str. 10 sq.; CYPRIAN—SAWICKI, *Prawo norymberskie*, 45.

81) Sankcje w stosunku do osób prawnych nie będących państwami obejmowały: ostrzeżenie, grzywnę, zakaz tworzenia oddziałów lub rozwijania działalności na danych terytoriach, redukcje rozmiarów organizacji, specjalne komisje kontrolne, a wreszcie rozwiązywanie organizacji.

odpowiedzialność zbiorową państw oraz osób prawnych nie będących państwami⁸²⁾. Projekt powyższy przyjęły wyżej wymienione organizacje.

Odpowiedzialność państw (zbiorowa) była przedmiotem rozważań Ligi Narodów. Pakt Ligi Narodów, włączony w traktat wersalski, aczkolwiek nie potępiał wojny w sposób ogólny, ani postawił jej poza nawias prawa, to jednak starał się ochronić członków Ligi przed agresją ze strony nie członka, zapewniając mu pomoc całej Ligi (art. 10). Było to coś w rodzaju przymierza obronnego. Natomiast w stosunku do członków Ligi wprowadził przepis, który w prawie międzynarodowym stanowił nowość. Przewidywał bowiem w art. 16 sankcje przeciw członkom, którzy wbrew postanowieniom Paktu uciekają się samowolnie do wojny. Sankcje te dzieliły się na: sankcje ekonomiczne, jak zerwanie stosunków handlowych i finansowych, zakaz stosunków między obywatelami własnymi a obywatelami danego państwa, uniemożliwienie stosunków finansowych, handlowych i osobistych między obywatelami państwa podległego sankcjom a wszystkimi innymi państwami świata; sankcje militarne. Oprócz tego wykluczenie z Ligi.

Przepis o sankcjach stanowił nowość, jak już zaznaczyliśmy. Po raz pierwszy w prawie międzynarodowym zostało ujęte w formę prawa postanowienie o możliwości karania państwa, naruszającego umowę, przez zbiorową akcję kontrahentów, jakimi są w stosunku do Paktu wszyscy członkowie Ligi⁸³⁾.

Oczywiście sankcje nie były doskonałe; ekonomiczne zależały od interpretacji poszczególnych członków Ligi; militarne były fakultatywne, ale nie w tym rzecz. Najważniejsze, że została

82) Przepis o sankcjach stanowił nowość, jak już zaznaczyliśmy. Po raz pierwszy w prawie międzynarodowym zostało ujęte w formę prawa postanowienie o możliwości karania państwa, naruszającego umowę, przez zbiorową akcję kontrahentów, jakimi są w stosunku do Paktu wszyscy członkowie Ligi⁸³⁾.

82) Przestępstwa mogące być popełnione przez państwo wedle projektu dzieliły się na 12 typów: zbrodnie wojny, wyrób i sprzedaż zakazanej broni, tworzenie armii ponad dozwolony kontyngent, eksterminacje i prześladowania, bezkarność działań podjętych na własnym terytorium przeciw innym państwom, tolerowanie terroru i sabotażu, mieszanie się w cudze sprawy, groźbę użycia siły, demonstracje zbrojne, naruszenie immunitetu, podrabianie cudzej monety oraz inne akcje mogące zakłócić stosunki pokojowe.

83) CYPRIAN — SAWICKI, 56.

przyjęta w prawie międzynarodowym zasada, iż można stosować zbiorowe sankcje przeciw państwu, które narusza porządek międzynarodowy. Tak więc utrwaliła się zasada w prawie międzynarodowym o odpowiedzialności zbiorowej zreszeń ludzkich, jakimi są państwa. Nie ma jeszcze w niej mowy o odpowiedzialności karnej innych zreszeń ludzkich nie będących państwem (osób prawnych). Ta kwestia dojrzeje dopiero po drugiej wojnie światowej w Norymberdze.

Art. 16 Paktu Ligi Narodów miał praktyczne zastosowanie w 1935 r., gdy Włochy napadły Abisynię. W praktyce stosowano go tak, że raczej był on moralnym potępieniem Włoch, niż wymuszeniem na nich posłuchu postanowień paktu. Gdy Abisynia utraciła niepodległość, Liga uchyliła sankcje ⁸⁴⁾.

Sankcje przeciwko państwom uciekającym się do wojny przewidywały także dwustronne lub zbiorowe układy, zawarte w okresie między pierwszą a drugą wojną światową. Na uwzględnienie zasługuje tak zw. protokół Genewski z r. 1924, w którym starano się ustalić pojęcie państwa agresora, przeciw któremu mogą być stosowane sankcje na zasadzie uchwały Ligi Narodów oraz pakt paryski, zwany popularnie paktem Brianda i Kelloga lub paktem Kelloga z r. 1928. Jako sankcję przeciwko państwu uciekającemu się do wojny przewidywał pakt paryski pozbawienie dobrodziejstw płynących z tego paktu, a w wyjątkowych wypadkach wojnę przeciwko sygnatariuszowi, naruszającemu pakt ⁸⁵⁾.

Druga wojna światowa, a z nią niesłychana brutalność i poeptanie wszelkich zobowiązań i praw przez Niemcy, doprowadziły do sformułowania zasad odpowiedzialności państw i osób prawnych i wprowadzenia tych zasad w życie szybciej, niżby to się stało drogą powolnej ewolucji ⁸⁶⁾. Na Niemców, jako państwo,

84) W 1937, 1938 Liga stwierdziła, że Japonia napadła na Chiny, ale sankcji nie zastosowano.

85) CYPRIAN — SAWICKI, 65.

86) Por. CYPRIAN — SAWICKI. *Prawo Norymberskie*, 71.

winnych, a wskutek tego i odpowiedzialnych za zbrodnie dokonywane w krajach podbitych, wskazywały deklaracje rządów, zapoczątkowane protestem, jaki złożył w dniu 2.XII.1939 r. ambasador Polski w Londynie Edward Raczyński brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Halifaxowi. W deklaracji z dnia 20. XII. 1940 r. rząd polski czyni odpowiedzialnymi Niemców za pogwałcenie kowencji haskich. Nota rządu polskiego z dnia 3.V.1941 r. o terrorze w Polsce, spowodowała wielkie poruszenie w świecie i przyczyniła się pośrednio do ogłoszenia „*Karty Atlantyckiej*“ w dniu 14.VIII.1941 r. Najsilniejszy jednak akcent na odpowiedzialność państwa niemieckiego, rządu niemieckiego położono w deklaracji Radzieckiej z dnia 27.XI.1941 r., a zwłaszcza z 6.I.1942 r. „Rząd Radziecki oświadcza, że za te nieludzkie i zbrodnicze czyny popełnione przez wojska niemieckie obciąża odpowiedzialnością zbrodniczy rząd hitlerowskich Niemiec“. Deklaracja ta jest ważna z tej racji, że znalazła ona odzwierciedlenie w norymberskim akcie oskarżenia i w postawieniu tezy, że rząd państwa odpowiada karnie za całość polityki prowadzonej przez siebie, swoje organy cywilne i wojskowe oraz szefa rządu⁸⁷⁾.

Z inicjatywy Polski i Czechosłowacji zwołano na dzień 13 stycznia 1942 r. konferencję międzyaliancką do pałacu św. Jakuba w Londynie, w celu ustalenia zasad odpowiedzialności karnej zbrodniarzy wojennych. Przewodniczył na tej konferencji generał Sikorski, premier Polski, a udział w niej wzięło 9 państw alianckich okupowanych przez Niemcy⁸⁸⁾, a ponadto jako zaproszeni goście przedstawiciele W. Brytanii, Stanów Zjedn., Związku Radzieckiego, Chin, Australii, Kanady, Indii, Nowej Zelandii i Unii Południowo-Afrykańskiej. Była to pierwsza konferencja państw alianckich, mających swoje rządy w Londynie. Otworzył ją min. Anthony Eden wskazując, że celem jej jest „wyraźne zajęcie stanowiska tych rządów wobec krwawych i tragicznych

87) CYPRIAN—SAWICKI, 86.

88) Belgia, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Holandia, Jugosławia, Luxemburg, Norwegia i Polska.

wydarzeń, które mają miejsce w ich krajach“⁸⁹⁾. Po min. Edenie zabierali głos przedstawiciele poszczególnych krajów alianckich. Pierwszy przemówił gen. Sikorski wskazując na zwrot prawa międzynarodowego w nowym kierunku — k i e r u n k u o d p o w i e d z i a l n o ś c i n i e t y l k o o s ó b f i z y c z n y c h , a l e i p a ń s t w z a z b r o d n i e w o j e n n e . Zrealizowanie zasad, ustalonych na konferencji międzyalianckiej pod przewodnictwem prem. Sikorskiego w pałacu św. Jakuba w Londynie, nastąpiło w deklaracji moskiewskiej z dnia 1.XI. 1943 r. Konferencja międzyaliancka łącznie z deklaracją moskiewską, stały się podwalinami Międzyalianckiego Trybunału Wojskowego w Norymberdze.

Kwestia odpowiedzialności za działanie w mniej lub bardziej zorganizowanych zespołach była przedmiotem rozważań w Komisji Zjednoczonych Narodów dla spraw zbrodni wojennych. Pierwsi podnieśli ją już w 1944 r. przedstawiciele Czechosłowacji dr B. Eczner i Francji prof. A. Gros⁹⁰⁾. Określili ją mianem odpowiedzialności zbiorowej⁹¹⁾. Memoriał dra Eczera odróżniał tylko dwa rodzaje zasad odpowiedzialności zbiorowej: 1) za udział w luźnym tylko porozumieniu, tj. spisku; 2) za uczestnictwo w przestępnej organizacji. Na szczególną uwagę zasługuje koncepcja dra Eczera uznania członków rządu niemieckiego za winnych przynależności do zrzeszenia przestępczego, które miało na celu popełnienie zbrodni wojennych. 3) Memoranda obu delegatów zawierały: odpowiedzialność za samą przynależność do przestępczej organizacji, jaką jest: Gestapo, SS i SA. 4) Domniemanie winy popełnienia zbrodni wojennych przez członka takiej organizacji. Stąd też rzeczą oskarżonego członka przestępczej organizacji jest dostarczenie dowodów

89) Por. CYPRIAN — SAWICKI, 86, 87.

90) ECZER B. DR, *Raport on the German SA, SS and Gestapo*. UNWCC. Doc. C. 32 z 22. VI. 1944. GROS A., *Memorandum on the problem of Collective Responsibility for War Crimes* — UNWCC doc. C. 85 z 28. III. 1945, cyt. CYPRIAN — SAWICKI, *Prawo norymberskie*, 404, dop. 492.

91) CYPRIAN — SAWICKI określają mianem odpowiedzialności za działalność w zespole.

sądowi na obalenie tego domniemania. W ten sposób „onus probandi“ zostałby przerzucony na oskarżonego członka. Propozycja przedstawiciela Czechosłowacji szła tak daleko, że domniemanie winy mogło być uznane przez poszczególne rządy, jako „praesumptio iuris“, która by nie tylko upoważniała, ale zobowiązywała sądy do przerzucenia ciężaru dowodowego na oskarżonego członka organizacji przestępczej.

Problem przerzucenia ciężaru dowodowego spotkał się z opozycją i pomimo kontynuowania dyskusji nie doszło do żadnych zaleceń. Sprawa odpowiedzialności karnej członków pewnych organizacji za samą do nich przynależność spotkała się z poparciem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych płk. Hudgsona i po dłuższej dyskusji znalazła sformułowanie w tzw. „Zaleceniu dla rządów w sprawie zbiorowej odpowiedzialności za zbrodnie wojenne“⁹²⁾, z dnia 16. V. 1945 r. Propozycje dra Eczera w sprawie odpowiedzialności członków rządu niemieckiego przekazano komitetowi III, skąd nie wróciły już na plenum Komisji.

W dniu 4. VIII. 1945 r. rząd Stanów Zjedn. powiadomił Komisję, że w zasadzie przyjął zalecenia Komisji. Listem z dnia 17. VIII. 1945 r. rząd angielski zawiadomił również Komisję o akceptacji zaleceń oraz, że uzgadnia praktyczne stąd wynikające konsekwencje z rządami U. S. A., Związku Radzieckiego i Francji. Tak więc zwyciężyła zasada odpowiedzialności zbiorowej w prawie międzynarodowym i znalazła zastosowanie w Trybunale.

Problem odpowiedzialności zbiorowej znalazł następujące sformułowanie w Statucie Trybunału:

art. 9. W sprawie, wszczętej przeciwko członkowi jakiegokolwiek grupy lub organizacji za jego osobistą działalność, Trybunał może

⁹²⁾ Radziecka doktryna międzynarodowego prawa karnego domagała się również ukarania członków narodowo-socjalistycznych przestępczych organizacji, posługując się przy tym terminem „hitlerowska klika“ na określenie takich organizacji, jak Gestapo, SS oraz kierownictwa narodowo-socjalistycznego i faszystowskiego państwa, por. TRAININ A. N., *Hitlerite Responsibility under Criminal Law*, London, 1944, 94, cyt. CYPRIAN — SAWICKI, 408, dop. 403.

orzec, że grupa lub organizacja, której sprawca był członkiem, jest organizacją przestępczą.

art. 10. Jeżeli jakakolwiek grupa lub organizacja została uznana przez Trybunał za przestępczą, właściwa władza krajowa każdego z sygnatariuszy ma prawo pociągnąć do odpowiedzialności poszczególne osoby pod zarzutem przynależności do grupy lub organizacji przed sądami krajowymi, wojskowymi lub okupacyjnymi. W takich sprawach przestępczy charakter grupy lub organizacji będzie uważany za udowodniony i nie może być podawany w wątpliwość.

art. 11. Każda osoba skazana przez Trybunał może być oskarżona przed sądem krajowym, wojskowym lub okupacyjnym zgodnie z art. 10 Statutu o popełnienie jakiegokolwiek innego przestępstwa, niż przynależność do grupy lub organizacji przestępczej i sąd ten może w przypadku skazania orzec karę niezależnie od kary orzeczonej przez Trybunał za udział w działalności przestępczej takiej grupy lub organizacji; obie kary zostaną wówczas złożone⁹³).

Statut przewiduje odpowiedzialność zbiorową i podaje następujące zasady: 1) odpowiedzialność za uczestnictwo w organizacji przestępczej, które jest „delictum sui generis“. 2) Sprawca odpowiada oddzielnie za udział w przestępnej organizacji oraz za popełnioną konkretną zbrodnię. 3) Trybunał ma prawo uznać za przestępcze pewne organizacje, lecz nie jest do tego zobowiązany. 4) Statut przewiduje przestępczość nie tylko organizacji, lecz także grupy, a więc zespołów nie dających się podciągnąć ściśle pod pojęcie organizacji.

Aneks B. aktu oskarżenia wymienia następujące grupy i organizacje, którym stawia zarzut, iż były one przestępcze w rozumieniu prawa karnego międzynarodowego: Rząd Rzeszy (Reichskabinett), kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej (Das Korps der politischen Leiter der nationalsozialistischen deutschen Arbeiterpartei łącznie z Sicherheitsdienst), Gestapo (Geheime Staatspolizei), S. A. (Sturmabteilungen) oraz sztab główny i naczelne dowództwo sił zbrojnych.

⁹³) Por. CYPRIAN — SAWICKI. *Prawo Norymberskie*, 408—414.

Po zakończeniu postępowania dowodowego zastępca głównego oskarżyciela z ramienia Stanów Zjednoczonych, T. Dodd wskazał na następujące cechy, jakie mają się ziścić, żeby można było uznać grupę za przestępczą, a członkostwa w takiej grupie za karalne⁹⁴).

1) Musi to być grupa lub organizacja, która posiada wspólny cel lub plan działania.

2) Grupa lub organizacja musi uczestniczyć bezpośrednio i skutecznie w urzeczywistnianiu przestępczych celów spisku i w dokonywaniu zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

3) Uznanie organizacji za przestępczą jest możliwe tylko wtedy, jeżeli przynajmniej jeden z członków takich organizacji zasiada na ławie oskarżonych.

4) Przynależność do organizacji w zasadzie winna być dobrowolna.

5) Członek może odpowiadać tylko wtedy, gdy znał lub powinien był znać przestępcze cele metody organizacji.

Trybunał natomiast przyjął w wyroku następujące zasady co do przestępczego charakteru organizacji: „Z art. 10 Statutu wynika niewątpliwie, iż uznanie oskarżonej organizacji za przestępczą jest ostateczne; nie może ono być kwestionowane w jakimkolwiek innym procesie przeciw członkowi tej organizacji. Następujące organizacje i grupy uznane zostały za przestępcze:

1) Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej, które obejmuje tzw. Reichsleitung partii, Gauleiterów i Kreisleiterów, Ortsgruppenleiterów oraz kierowników biur w sztabie Reichsleitung i Kreisleitung. Inne osoby zostały wyłączone.

2) Gestapo, które obejmuje wszystkich urzędników administracyjnych 1V Wydziału Reichssicherheitsamtu oraz takich, którzy w innych oddziałach RSHA zajmowali się sprawami Gestapo tak na terenie, jak i zagranicą, łącznie z policją pogranicza (Grenzpolizei) z wyjątkiem jednak członków Grenz-u. Zollschutzu oraz tajnej żan-

⁹⁴) Por. *Speeches of the Prosecutors at the Close of the Case against the Indicted Organizations*, London 1946. Mr. Thomas Dodd's speech in the 29.8. 1946, 62, 63, cyt. CYPRIAN — SAWICKI, *Prawo norymberskie*, 415 dop. 412.

darmerii polowej, o ile oczywiście nie należą równocześnie do grup wyżej podanych, oraz z wyjątkiem całego biurowego personelu technicznego Gestapo, odźwiernych, woźnych i innych osób niezatrudnionych przy załatwianiu spraw urzędowych.

S. D., który obejmuje wszystkich urzędników wydziałów III, VI i VII RSHA oraz wszystkich innych członków S. D. łącznie z miejscowymi oddziałami i agentami, bez względu na to, czy działali honorowo, czy na innej podstawie, oraz niezależnie od tego, czy byli członkami S. S. tylko nominalnie, czy też nie.

3) S. S., które obejmuje osoby oficjalnie przyjęte do tej organizacji łącznie z Allgemeine S. S., Waffen-S. S., S. S.-Totenkopfverbände oraz członków rozmaitych oddziałów policyjnych, które należały do S. S., z wyjątkiem formacji tzw. Reiter-S. S.

Innych grup i organizacji Trybunał nie uznał za przestępcze w szczególności nie uznano za przestępcze: rządu Rzeszy, sztabu generalnego i naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych. W uzasadnieniu wyroku Trybunał podał dwa motywy, którymi się kierował nie uznając rządu niemieckiego za grupę przestępczą: 1) nie zostało udowodnione w toku przewodu, by po roku 1937 rzeczywiście członkowie rządu działali jako zwarta grupa lub organizacja; 2) grupa ta jest tak mała, że wina jej członków bez żadnych trudności może być wykazana w odrębnych procesach.

W sprawie niemieckiego sztabu generalnego i naczelnego dowództwa sił zbrojnych Trybunał stwierdził, że wprawdzie liczba członków ich jest większa, niż w wypadku rządu Rzeszy, nie jest jednak tak wielka, by wymagała odrębnego uznania tych organizacji za przestępcze, poza tym Trybunał uważa, że nie tworzyły one zwartych „grup“ lub „organizacji“ w rozumieniu art. 9 Statutu.

Przeciwko temu postanowieniu Trybunału sędzia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, przedstawiciel Związku Radzieckiego, zgłosił votum separatum, uzasadniając swój pogląd co do przestępczego charakteru rządu Rzeszy, sztabu generalnego i naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych⁹⁵).

95) Por. CYPRIAN — SAWICKI, 418—421.

Tak więc w stosunkach międzynarodowych po drugiej wojnie światowej ustaliła się zasada odpowiedzialności zbiorowej grup i organizacji za czyny przestępcze obok odpowiedzialności indywidualnej.

Wzrost znaczenia osób prawnych w dobie obecnej, znaczna ich liczba, środki, jakimi dysponują, oraz zbrodnie, jakich często dopuszczają się osoby prawne, nasuwa zdaniem moim postulat odstąpienia w nauce i prawodawstwach państwowych od teorii nieodpowiedzialności karnej osób prawnych, a przyjęcia zasady odpowiedzialności zbiorowej obok odpowiedzialności indywidualnej. Trzeba przyznać, że Kościół pod tym względem w swej dalekowzroczności wyprzedził państwa, przeprowadzając umiejętnie w swym ustawodawstwie kodeksowym zasadę odpowiedzialności karnej nie tylko osób fizycznych, lecz także i prawnych.

S U M M A R I U M

DE RESPONSABILITATE CRIMINALI PERSONAE MORALIS IN IURE CANONICO, POLONICO, INTERNATIONALI

Hodie quaestio maximi momenti est, utrum sola persona individua an etiam corporationes, quae pluribus singularibus personis constant, delictorum ac propterea responsabilitatis in foro ecclesiastico, civili et internationali subiecta capacia sint?

Historia iuris ostendit responsabilitatem personarum moralium variam et incertam fuisse. Iuri Romano responsabilitas propria fuit singulorum hominum nec ad personas morales extendebatur, id quod testatur Gaius in 34, D. 47. 10. 9. ac praesertim Maioranus in sua novella 11, tit. 7: „Numquam curiae generales condemnatione mulctantur, cum utique hoc et aequitas suadeat et regula iuris antiqui, ut noxia tantum caput sequatur, nec propter unius fortasse delictum alii dispendiis affligantur“. Attamen personae morales, praesertim urbes provisionibus politicis subiectae erant et iure militari decimationibus puniebantur cuius rei auctor est Vegetius, De re militari, III, 4: „Numquam ad contumaciam pari consensu multitudo prorumpit, sed incitantur a poenis; rectius est more maiorum in auctores criminum vindicare ut ad omnes metus ad paucos poena perveniat“.

In iure Germanico absoluta responsabilitas personarum moralium valuit.

In iure Canonico, utrum sola persona individua an etiam personae iuridicae in foro ecclesiastico subiecta capacia delictorum essent, in controversia erat.

Quapropter cum Romana tum Germanica principia ad id ius conformandum valuisse putanda sunt. In conflictu oppositorum systematum Romani et Germanici canonistae incerti haeserunt. Doctrinam de non responsabilitate personarum moralium protulerunt: Joannes Theutonicus, Sinnibaldus Fliscus, qui auctor doctrinae fictionis circa personas iuridicas fuit, deinde iam Summus Pontifex, ne excommunicatione personae iuridicae plectentur, statuit; eorum vestigia secutus est Durandus. At Joannes Andreae incertus mansit.

Glossa ad c. 2, C. VII. q. 1, v. „adulterata“: „Ergo Ecclesia potest delinquere et etiam universitas“, et ad c. 58. C. VII. q. 1, v. „accusandi“: „Ego credo quod universitas accusari potest, quia dolum committere potest“ et cum Glossa plures canonistae, praecipue Wernz responsabilitatem personarum iuridicarum admiserunt. Wernz hanc opinionem sequentibus argumentis confirmavit: Ecclesia personis moralibus personalitatem iuridicam tribuit, unde non sunt sola fictio, sed vere subiectum iurium et obligationum. „Si iurium et obligationum capaces sunt, nihil est cur delictorum et poenarum incapaces dicantur: nam in exercitio iurium abusum committere possunt, qui in detrimentum boni publici redundet et merito sub poena prohibeatur“. Responsabilitas personarum moralium in Conc. Trid. sess. 23, c. 10 et in Const. „Apostolicae Sedis“ statuta est.

Codex Iuris Canonici responsabilitatem personarum moralium agnoscit (can 2255 § 2, 2285, 2391 § 1).

In iure Polonico antiquo absoluta responsabilitas personarum moralium recepta est, quia ordo publicus et necessitas servandae pacis aliquatenus summariam iustitiam imponere videbantur, attenta praesertim insufficienti Statuum potentia.

Hodiernum ius Polonicum criminale responsabilitatem personarum iuridicarum lege diei 13. VII. 1939 (Dz. U. Nr. 63, poz. 418) inducit. Attamen in Codice poenali 1932 an. res non tam clara est. Unde ortum est fundamentum discordiae inter commentatores. Secundum Śliwiński, Prawo karne 1947, 72, in Codice poenali Polonico viget principium: „Societas delinquere potest“; secundum Wolter, Prawo karne 1947, 92: „Societas delinquere non potest“.

Savigny responsabilitatem personarum moralium reiecit, quem secuti sunt fere omnes criminalistae saec. XIX. Haec doctrina applicata est in iure internationali, in quo primario per saec. XIX et XX, usque ad alterum bellum mundanum viguit principium de non responsabilitate personarum iuridicarum. Paulatim, praesertim propter magna et atrocissima crimina a Theutonibus hoc bello peracta, responsabilitas personarum moralium in iure internationali recepta est.